Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Puls propagandy, czyli 50 tys. sztuk gminnej gazetki str. 3
W Biskupicach powstanie nowa strefa ekonomiczna str. 7
Zabrzańscy uczniowie brali w Hiszpanii byka za rogi str. 13

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 2.01.2025 r. Nr 1 (3424) www.GlosZabrza24.pl

## Radna żąda od nas 150 tys. zł, a dziennikarza stawia przed sądem karnym. Gmina blokuje nam też wynajem tańszego lokalu

# Dławienie redakcji

**Obóz władzy miejskiej, a ściślej środowisko powiązane z prezydent Agnieszką Rupniewską, podejmuje kolejne działania, by utrudnić funkcjonowanie Głosu Zabrza i Rudy Śląskiej – jedynego lokalnego, w pełni niezależnego tygodnika o mieście i niejako uniemożliwić formułowanie wobec niej krytyki prasowej. Redakcji kategorycznie odmówiono przeprowadzenia się – w ramach umowy najmu – do znacznie mniejszych pomieszczeń na tym samym piętrze budynku gminnego przy ul. Brysza 8, choć stoją puste i nie było na nie chętnego w ogłaszanych konkursach na licytację stawki czynszu. Do skomasowanego ataku prawnego przystąpiła też bliska współpracowniczka Rupniewskiej – radna Anna Sosnowska. Za ujawnienie przez nas potwierdzonych w prokuraturze informacji o kłopotach karnych jej męża, poprzez wynajętą kancelarię adwokacką zażądała od nas zabójczej dla lokalnej redakcji sumy 150 tys. złotych, a nadto autora publikacji red. Przemysława Jarasza postanowiła oskarżyć w procesie karnym o zniesławienie na podstawie okrytego złą sławą artykułu 212 Kodeksu Karnego. Sięgnęła zatem po najbardziej popularny „bat" na zbyt dociekliwych dziennikarzy w oparciu o przepis, którego próżno szukać w krajach rozwiniętej demokracji zachodniej i wolności słowa. Redaktorowi (na zdjęciu) nagradzanemu w przeszłości za publikacje śledcze grozi do roku więzienia.**

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

PRZEMYSŁAW JARASZ

## Czy będzie orszak?

Za nami święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, a już w najbliższy poniedziałek (6 stycznia) w całym kraju obchodzić będziemy uroczystość Objawienia Pańskiego. Tego dnia ulicami wielu polskich miast przechodzi Orszak Trzech Króli: wierni podążają do omówionych miejsc, by oddać pokłon Dzieciątku Jezus i wspólnie kolędować. Niestety, nie jest jasne, czy wydarzenie to dojdzie do skutku w naszym mieście...

Na stronie Diecezji Gliwickiej zamieszczono co prawda informacje, że wydarzenie to rozpocznie się w Zabrzu o godz. 14, jednakże do wielu zabrzańskich parafii – do końca roku – nie dotarło oficjalne potwierdzenie na ten temat. Dlatego zainteresowani udziałem powinni wsłuchiwać się w ogłoszenia parafialne w najbliższą niedzielę.

Święto to obchodzone jest na całym świecie od III-IV wieku. W liturgii uroczystość ta wiąże się nierozerwalnie z Bożym Narodzeniem. Ewangelia św. Mateusza mówi o Magach lub – według innych tłumaczeń – Mędrcach ze Wschodu, którzy idąc za gwiazdą przybyli do Jerozolimy i Betlejem szukając nowo narodzonego Jezusa. **(pj)**

REKLAMA

ISSN 0209-2719
9 770209 966247 01

## Przerabiając faktury wyprowadziła z firmy 6 milionów złotych

# Oszustka za kratami

**Aż 6 milionów złotych zdefraudowała w pewnej zabrzańskiej firmie 43-letnia gliwiczanka, którą zatrzymała właśnie policja do walki z przestępczością gospodarczą. Jak ustalono w śledztwie, kobieta przez blisko sześć lat w wystawianych fakturach na rzecz rzeczywistych kontrahentów swego pracodawcy wpisywała swój własny numer rachunku bankowego do uiszczenia należności. Decyzją sądu oszustka została już tymczasowo aresztowana na trzy miesiące. Grozi jej kara do aż 20 lat więzienia. W trakcie przesłuchania przyznała się do winy.**

Policja nie zdradza, jaka konkretnie firma i z jakiej branży została w ten sposób oszukana. Wiadomo jedynie, że kobieta pracowała w niej od 2018 roku. – *Nie była tam ani księgową, ani żadnym dyrektorem czy kierownikiem. Zwykły szeregowy pracownik, który odpowiadał za przygotowanie skomasowanych płatności za liczne faktury dla kontrahentów. Wykorzystywała fakt, że firma miała bardzo duże obroty i w mnogości faktur nikt nie zauważył podmiany numeru konta na pojedynczych fakturach* – wyjaśnia w rozmowie z **GŁOS**em Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej policji.

Oszukańczy proceder gliwiczanka zaczęła uskuteczniać wkrótce po zatrudnieniu, czyli już w 2018 roku. Najpierw „eksperymentowała" z mniejszymi sumami. Gdy jednak nikt tego nie zauważał w firmie, zaczęła przerabiać faktury z coraz wyższymi kwotami. Co istotne, kobieta wcześniej nigdy nie weszła w zatarg z prawem. Nie była nawet notowana przez policję. Pozyskane nielegalnie pieniądze zainwestowała m.in. w gruntowny remont domu. – *To jest klasyczna historia z tych, gdzie okazja czyni złodzieja* – podsumowuje rzecznik policji. **(pej)**

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

eprasa.pl a3323a9688

## Jest społeczny odzew na apel o wsparcie naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu i niezależnego dziennikarstwa

# Z Patronite dla GŁOSu

**Z dużymi wyrazami wsparcia i solidarności ze strony mieszkańców Zabrza, społeczników i niektórych radnych miejskich oraz dzielnicowych spotkała się redakcja Głosu Zabrza i Rudy Śląskiej po zainaugurowaniu przed świętami możliwości wsparcia nas jako jedynej gazety lokalnej w mieście i naszego niezależnego, zawodowego dziennikarstwa patrzącego władzy na ręce. Odebraliśmy szereg telefonów, e-maili i wiadomości na komunikatorach. Kontaktowali się z nami nauczyciele i dyrektorzy placówek oświatowych czy przedstawiciele świata kultury. W swych osobnych wpisach w mediach społecznościowych do wspierania redakcji poprzez portal Patronite zachęcali ponad podziałami politycznymi radni różnych opcji (oczywiście oprócz przedstawicieli środowiska władz miasta), a nawet były pierwszy wiceprezydent miasta, o którym nieraz pisaliśmy krytycznie, a jego podwładnym naczelnikom wytykaliśmy błędy i nieprawidłowości. To dla nas budujące, iż tak szerokie grono przedstawicieli różnych grup społecznych dostrzega potrzebę dalszego funkcjonowania jedynego tygodnika lokalnego o Zabrzu w czasach totalnego „zwijania" miasta i zadłużania na potęgę. Zrozumienie istoty naszej misji nasiliło się zwłaszcza po wydaniu przez gminę własnej gazetki w ogromnym nakładzie, zachwalającym włodarzy (piszemy o tym szeroko na str. 3). Przypomnijmy, że wpłaty na rzecz naszego tygodnika można dokonywać poprzez stronę www.patronite.pl/gloszabrza, gdzie można deklarować symboliczne (np. 10 czy 20 zł) czy nawet bardzo pokaźne (100, 200 i 500 zł) comiesięczne wpłaty. Każda kwota ma dla nas znaczenie!**

Jakie były komentarze i słowa wsparcia wśród wybranych osób powszechnie rozpoznawalnych w Zabrzu? Lider Lepszego Zabrza radny Kamil Żbikowski przyznał, że w przeszłości nie zawsze podzielał nasz redakcyjny punkt widzenia.

### Obrońmy się przed propagandą

*„Zdarzało mi się (czasem ostro) spierać z przedstawianą publicystyczną interpretacją niektórych wydarzeń i inicjatyw. Mimo to, zawsze dostrzegałem formalną i faktyczną niezależność polityczną redakcji „Głosu Zabrza", która potrafiła zdecydowanie skrytykować urzędujących, dotrzeć do niewygodnych dla rządzących informacji, ale też docenić trafne argumenty opozycji. Prawdopodobnie nieraz jeszcze sam stanę się przedmiotem krytyki na łamach tej gazety, ale mam świadomość, że taka właśnie jest rola mediów. I tak powinno pozostać, żebyśmy jako społeczeństwo nie utracili narzędzi kontroli nad poczynaniami władz"* – napisał Żbikowski. A nawiązując do ukazania się gazety władzy miejskiej w absurdalnie wysokim nakładzie podkreślił: *„Powiedzmy stanowcze NIE hipokryzji władzy i takim skandalicznym praktykom! Nie pozostańmy obojętnymi, żeby rządzący wkrótce nie zmonopolizowali lokalnego rynku medialnego, skazując nas na bycie karmionymi zafałszowanym przekazem! Obrońmy się przed propagandą!"*

Wsparcie otrzymaliśmy też ze strony wspomnianego byłego wiceprezydenta Krzysztofa Lewandowskiego: *„Niezależne dziennikarstwo nie wszystkim się podoba. W ramach realizowanego w naszym mieście programu Krzysztofa Kononowicza: „żeby nie było niczego" również ten Tygodnik jest poważnie zagrożony. Wielokrotnie byłem w nim krytykowany, wielokrotnie nie zgadzałem się ze stawianymi tezami, wielokrotnie nie podobały mi się publikowane tam teksty, ale to właśnie świadczy o jego niezależności i obiektywizmie"* – napisał Lewandowski.

### Redakcja w służbie społecznej

Zwrócił przy tym uwagę, że prasa drukowana i zawodowe dziennikarstwo przeżywają ogromny kryzys na całym świecie. Są wypierane przez media społecznościowe, które stają się głównym źródłem informacji o otaczającej nas rzeczywistości. Jest to jednak przestrzeń pełna nieprawdziwych danych, hejtu, celowego wprowadzania w błąd. Jest anonimowa, nie można żądać sprostowania, nie ma kontroli przygotowywanych tekstów przez redaktorów pisma. Często dezinformacja jest realizowana programowo i zawodowo. *„Prawdziwe dziennikarstwo jest natomiast służbą społeczną, powinno być uzależnione głównie od czytelnika, poglądy autorów są podpisywane ich nazwiskami, a oni sami budują swój autorytet przez lata. W Głosie Zabrza pracują dziennikarze o ogromnym doświadczeniu i dorobku w wielu redakcjach. Jest realizowany na wysokim poziomie merytorycznym i edytorskim. Wspiera kulturę, co dziś w wielu gazetach nie jest wcale takie oczywiste, stara się być blisko ludzi pomagając im w ich osobistych trudnościach no i najważniejsze – patrzy władzy na ręce. Każdej władzy. Nam także patrzył. Nie ma prawdziwej demokracji i wolności bez niezależnych mediów, różnych opcji. To zadanie wymaga największego zaangażowania. Trzeba chodzić na sesje i posiedzenia komisji Rady Miasta, trzeba zadawać niewygodne pytania, drążyć trudne tematy. Tego nie da się zrobić z doskoku w ramach tzw. dziennikarstwa obywatelskiego, które oczywiście także jest ważne. To wymaga zawodowego podejścia"* – podkreślił Lewandowski.

Bierny w tej sprawie nie pozostał też lider zabrzańskich struktur Prawa i Sprawiedliwości. Swój apel zawarł w krótkich, żołnierskich słowach: *„Ratujmy naszą jedyną zabrzańską gazetę. Miasto powoła niebawem własne nowe media prasowe, w ramach gminnej spółki ZARI. Odbywa się to kosztem Głosu Zabrza, któremu rzuca się od pewnego czasu kłody pod nogi. Wspierajmy ich, zachęcam"* – napisał radny Borys Borówka.

Był też wyraźny głos wsparcia przedstawiciela młodego, choć już dorastającego pokolenia zabrzan. Specjalny filmik o nas nagrał Marek Dziubek, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta w Zabrzu. *„Wspierajmy lokalne media, wspierajmy Głos Zabrza. Tylko niezależna prasa pokazuje realia naszego miasta"* – podsumował swe wystąpienie młodzieniec.

### Tylko sprawdzone informacje

Bardzo poruszył nas napisany od serca apel Dominiki Wienchor, wieloletniej szefowej rady dzielnicy w Mikulczycach. *„Głos Zabrza i Rudy Śląskiej to nie tylko gazeta, ale także część naszej lokalnej tożsamości. Bez naszego wsparcia to wszystko może jednak zniknąć. Dlaczego warto go wesprzeć? Dziennikarstwo blisko ludzi: gazeta z oddaniem relacjonuje lokalne sprawy, zadając pytania, które często mają znaczenie dla nas wszystkich. Blisko nas: piszą o naszych sprawach – zarówno tych, które cieszą, jak i tych, które wymagają zmian. To od nich dowiemy się o nowych inwestycjach, wydarzeniach kulturalnych, sportowych czy ekologii w naszym regionie. Tradycja i jakość: to miejsce, gdzie znajdziemy tylko sprawdzone informacje – żadnych fake newsów, hejtu czy taniej sensacji"* – napisała pani Dominika.

Za wszystkie już złożone deklaracje wsparcia poprzez system Patronite serdecznie dziękujemy. Najmocniej kłaniamy się wszystkim naszym wiernym Czytelnikom, którzy sięgają po naszą gazetę (w wersji tradycyjnej lub elektronicznej) niemal każdego tygodnia. Bez Was nasza praca nie miałaby żadnego sensu. **REDAKCJA**

**Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania, a także patrzących władzy miejskiej na ręce? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu, poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.**

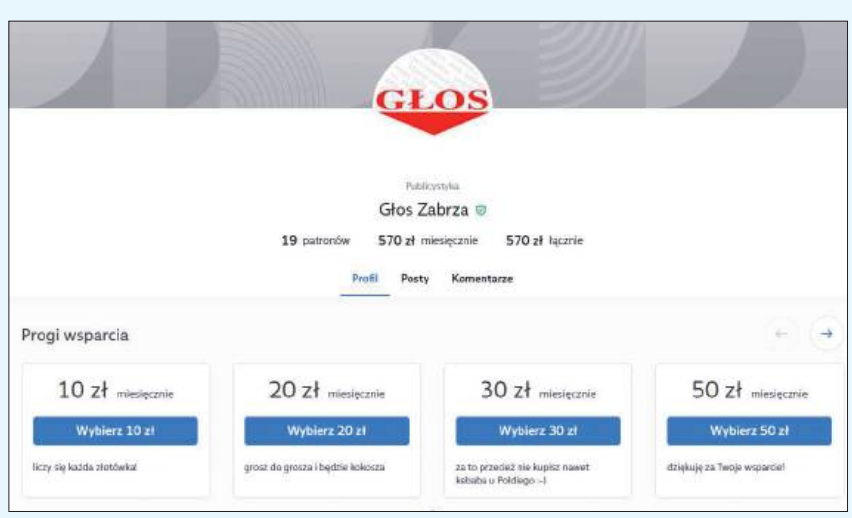


eprasa.pl a3323a9688

## Czy gmina pilnie wpompowała pół miliona złotych do spółki ZARI, by opłacić „sztab” wizerunkowy prezydent Rupniewskiej!?

# Puls propagandy

**To już wydaje się być niemal pewne, a nasze wcześniejsze podejrzenia potwierdzają się. Obecna władza miejska Zabrza buduje w Zabrzańskiej Agencji Realizacji Inwestycji (spółka gminna) swoiste medialne centrum dowodzenia i kreowania nadszarpniętego wizerunku prezydent Agnieszki Rupniewskiej, przed spodziewanym na wiosną referendum w sprawie jej odwołania. By rozkręcić całą „propagandową” machinę nie tylko ściągnięto do spółki (lub nawiązano współpracę) z dawnymi dziennikarzami z – a jakże – Gliwic, to podczas ostatniej sesji Rady Miasta w trybie nagłym i pilnym wpompowano w tę spółkę pół miliona złotych! I to pomimo, że ZARI nie „bieduje”, bo ma na koncie odłożone aż 3,3 mln zł! A dzieje się to wszystko w momencie, gdy prezydent Rupniewska tnie równo różne wydatki samorządowe: zwolniła stu urzędników, zainicjowała likwidację Zespołu Szkół nr 17, skasowała kilka inwestycji (np. budowę nowej remizy dla strażaków z Kończyc), blokuje inwestycję gospodarczą na hałdzie w Biskupicach i podnosi (wspólnie z Radą Miasta) lokalne opłaty i podatki.**

Pierwsze efekty wizerunkowego wzmożenia już są widocznie: nazajutrz po sesji całe miasto zalane zostało (a w niektórych miejscach wręcz zaśmiecone) zupełnie nową gminną gazetką Puls Zabrza (wydaną w absurdalnie wysokim nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy), zachwalającą obecną władzę miejską i właśnie uchwalony budżet (oparty w głównej mierze na astronomicznej pożyczce z ministerstwa finansów). W ZARI zaczęło też działać – jak to ujęła w odpowiedzi na nasze pytanie prezydent Rupniewska – wirtualne biuro prasowe. To twór, który nie istnieje w strukturze urzędu miejskiego, a który rozsyła komunikaty prasowe do mediów bez choćby podpisu autora tekstów czy telefonów kontaktowych. Ot, taka komunikacja medialna wyłącznie w jedną stronę. Bo rzecznika prasowego gminy w dalszym ciągu nie ma, a na odpowiedzi na zapytania prasowe od prezydent Rupniewskiej w sprawie np. jej związków z Collegium Humanum czekamy już drugi miesiąc.

### Cień Fedorowicza

Po zmianie władzy w Zabrzu o ZARI mówiło się głównie z dwóch powodów. Po pierwsze z racji tego, że z nadania prezydent Rupniewskiej nową szefową spółki została małżonka byłego prezydenta Zawiercia z Koalicji Obywatelskiej. W internecie trudno znaleźć opisy jej większych dokonań menadżerskich, ale i tak zabrzańska władza uznała, iż bardziej nadaje się na to stanowisko niż poprzednia prezes, która za rok 2023 wygenerowała pokaźny zysk 4 milionów złotych. Znacznie więcej mówiono jednak o ZARI, gdy okazało się, że zatrudniony w niej został Karol Fedorowicz – kontrowersyjny specjalista od zadań specjalnych działający na zlecenie polityków na Śląsku, a zwłaszcza Urzędu Marszałkowskiego (był zaangażowany także w kampanię wyborczą prezydent Rupniewskiej). Niedługo potem do radnych dotarł anonimowy list pracowników spółki, w której skarżyli się, iż Fedorowicz rządzi się w spółce jak na swoim. Gdy radni opozycji zaczęli o te kwestie publicznie pytać, w tym o zakres obowiązków Fedorowicza, usłyszeli, iż to tajemnica przedsiębiorstwa i mają nie dociekać…

W tzw. międzyczasie docierały do nas sygnały o pojawianiu się w ZARI dziennikarzy związanych z pewnym gliwickim portalem lokalnym, a także pracująca kiedyś w zabrzańskiej prasie lokalnej red. Marzena Piechowicz–Gruda. Ta zresztą już bardzo dawno nie widziana w zabrzańskim ratuszu, nagle pojawiła się tuż przed świętami na sesji Rady Miasta (18 grudnia).

### Dokapitalizowanie mimo zysków

A to właśnie w czasie jej trwania z zaskoczenia pojawił się projekt uchwały o dofinansowanie ZARI kwotą pół miliona złotych. Co jednak zwracało uwagę, nie zrobiono tego w sposób powszechnie przyjęty, czyli poprzez publiczne omówienie nowej uchwały. Przewodniczący Grzegorz Olejniczak zarządził przerwę w obradach, by dwie połączone komisje RM w jej czasie mogły zaopiniować rzeczoną uchwałę w sprawie pieniędzy dla ZARI. Ale nie w sali obrad w obecności publiczności i kamer (a to właśnie tu odbywa się większość posiedzeń komisji), lecz za zamkniętymi drzwiami biura Rady Miasta, gdzie jednemu z mieszkańców wstępu wręcz zakazano.

Ponieważ jednak posiedzenia komisji są jawne z mocy prawa, przed naszym dziennikarzem nikt nie mógł zatrzasnąć drzwi i ten był jedynym obecnym na miejscu przedstawicielem prasy. W trakcie obrad tego gremium wiceprezydent Przemysław Juroszek tłumaczył, że ZARI ma do spłacenia kolejną roczną ratę kredytu w wysokości 624 tys. zł w ramach instrumentu Jessica, z którego sfinansowano gruntowną modernizację targowiska miejskiego. – *To zobowiązanie zostało poręczone w minionych latach przez Radę Miasta i w związku z tym zawsze było w całości regulowane z budżetu gminy poprzez podniesienie kapitału zakładowego spółce. Ale w tym roku ZARI część tej kwoty deklaruje sama spłacić, a miastu pozostaje 500 tys. zł do uregulowania, bo jeszcze sama spółka nie jest w stanie wszystkiego pokryć. Ale pani prezes ma już plan jak zdynamizować działania* – Juroszek zachwalał „kreatywność” nowego zarządu spółki.

Radni opozycji Grzegorz Turek i Borys Borówka (PiS) oraz Kamil Żbikowski (Lepsze Zabrze) zwracali uwagę, iż poręczenie kredytu to nie to samo co obowiązek zapłaty i że w pierwszej kolejności to ZARI powinno regulować zobowiązanie. Stawiane jednak pytania do wiceprezydenta Juroszka o orientacyjne saldo na koncie spółki i jej kondycję finansową pozostawały bez odpowiedzi. – *Nawet jeśli wcześniej miasto spłacało ten kredyt, to teraz mamy zupełnie nową sytuację szukania oszczędności w budżecie miasta, a nie dociążania go jeszcze bardziej* – ripostował nawet sprzyjający obozowi władzy radny Sebastian Dziębowski.

### Medialne imperium gminy?

– *Jak mamy podejmować decyzje finansowe, nie znając sytuacji finansowej spółki?* – dziwili się zgodnie radni opozycji. Mimo to rządząca koalicja przegłosowała pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały. Chwilę potem wszyscy wrócili na salę ogólną i wznowiono obrady całej Rady Miasta. I w trakcie dyskusji padła w końcu informacja, iż spółka ma na koncie odłożone – uwaga – około 3,3 mln zł! A mimo to konsekwentnie dążono do przyjęcia uchwały o dodatkowym pół milionie złotych dla ZARI. Potwierdziło się także, iż w minionych latach gmina spłacała rzeczony kredyt, gdyż firma wykazywała stratę. W tym roku w końcu to sama spółka byłaby w stanie zapłacić całość naliczonej kwoty, ale dofinansowanie i tak przydzielono. W finalnym głosowaniu uchwałę przepchnięto 18 głosami „za” (KO, Przyjazne Zabrze, Dla Zabrza), przy 7 głosach przeciw (PiS, Skuteczni, oraz Kamil Żbikowski – Lepsze Zabrze).

Komentując finalnie cały ten temat, bardzo krytycznej oceny zamierzeń władzy miejskiej dokonał radny Żbikowski: – *Wprowadzanie funkcji medialnej do spółki, która nigdy nie miała jej w zadaniach, a zajmowała się targowiskiem, kortem tenisowym, zarządzaniem siecią światłowodową i uzbrajaniem terenów, jest zupełnie niezrozumiałe. Komu ma służyć to budowanie imperium medialnego? Zwłaszcza, że przecież gmina już ma osobną jednostkę – Centrum Informacji Kulturalnej z Telewizją Zabrze i miesięcznikiem Nasze Zabrze Samorządowe. Czy państwo nie zamierzacie po prostu utopić publicznych pieniędzy miasta w – nazwijmy to wprost – propagandę? Oczywiście ważne jest, by instytucje i jednostki gminne zajęły się szczerą, rzetelną i otwartą komunikacją z mieszkańcami, ale do tego nie potrzeba wielu milionów złotych, tylko dobrej woli i poprawnej organizacji* – podkreślał Żbikowski.

### Wizerunkowa katastrofa

Niestety, jego słowa okazały się wręcz prorocze. Zaledwie dzień po sesji na ulicach miasta, w skrzynkach pocztowych mieszkańców, a nawet w szpitalu miejskim pojawiły się tysiące egzemplarzy nowej, darmowej gazety samorządowej wychwalającej działania obecnych władz miejskich. Zamieszczono także wywiad z samą prezydent Rupniewską. W stopce redakcyjnej zawarto informację, iż jest to wydawnictwo… ZARI w nakładzie 50 tys. egzemplarzy. W rezultacie w mediach społecznościowych dosłownie zawrzało z oburzenia zdecydowanej większości komentujących. Użytkownicy zabrzańskich grup dyskusyjnych wklejali co rusz to nowe zdjęcia ukazujące „walające” się po ulicach miasta, trawnikach i przystankach gazety Puls Zabrza. Zabrzanie byli wręcz wściekli, że władza miejska tak bardzo oszczędzająca na wszystkim i wszystkich, wydaje publiczne pieniądze na taką jednostronną propagandę sukcesu w rzekomo upadającym i zadłużonym po uszy mieście. Według naszych ustaleń już nawet działacze zabrzańskiej KO chwytali się za głowy widząc taką katastrofę wizerunkową. Tego pożaru nie dało się już ugasić… **(pej)**

### Wirtualne i anonimowe biuro prasowe

Także przed świętami do naszego dziennikarza dotarła odpowiedź prezydent Rupniewskiej na formalny wniosek o udzielenie informacji publicznej na temat okoliczności powstania „Biura Prasowego Miasta Zabrze”: na mocy jakiej decyzji zostało utworzone, gdzie formalnie i fizycznie jest umiejscowione, kto je tworzy i ile kosztuje jego utrzymanie? Nadesłana odpowiedź była oczywiście mocno wymijająca: *„Informuję, że w Urzędzie Miejskim nie funkcjonuje komórka organizacyjna – Biuro Prasowe Miasta Zabrze. Zadania związane z prowadzeniem wirtualnego biura prasowego realizowane są przez spółkę ZARI. Pytania dotyczące pracowników spółki nie pozostają po stronie urzędu”* – napisała prezydent Rupniewska.

We wniosku do niej wnosiliśmy także o informację dlaczego członkowie biura prasowego miasta nie zostali przedstawieni dziennikarzom obsługującym zabrzański samorząd, a także dlaczego w urzędowym biuletynie informacji publicznej (BIP) nie jest podawany kontakt do nich? Pytaliśmy także o to, jaki jest prognozowany roczny koszt utrzymania owego biura? Na te dociekania prezydent Rupniewska odmówiła nam jakiejkolwiek odpowiedzi dowodząc, iż w sensie prawnym nie jest to informacja publiczna.

eprasa.pl a3323a9688

# Dławienie redakcji

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Z kolei tuż przed świętami gmina sama wydała rękami miejskiej spółki ZARI własną i darmową gazetę o nieco podobnie brzmiącym tytule Puls Zabrza i nakładzie aż 50 tys. egzemplarzy, zachwalającą władzę prezydent Rupniewskiej, wcześniej wpompowując w tę spółkę pół milion złotych z budżetu miasta (szerzej piszemy o tej sprawie na str. 3)!

## Nielegalne papierosy w prokuraturze...

Przypomnijmy, iż w artykule *Nielegalne papierosy* ujawniliśmy, iż w miejscowej prokuraturze toczy się śledztwo, w którym zarzuty karne usłyszał małżonek jednej z radnych. Sprawa dotyczy obrotu sprowadzanym zza wschodniej granicy tytoniem bez polskich znaków akcyzy. Straty skarbu państwa oszacowano na 47 tysięcy złotych, zaś mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia. W publikacji nie przesądzaliśmy o jego winie, nie twierdziliśmy też, iż w proceder była zaangażowana osobiście radna. Korzystając z prawa do krytyki prasowej wobec prokuratury odnotowaliśmy jedynie ze zdziwieniem, iż w toku śledztwa nie zweryfikowano czy ów nielegalny tytoń nie był oferowany w sklepach należących do małżonki podejrzanego, która zawodowo trudni się handlem. Wszystkie nasze wstępne i robocze ustalenia będące owocem półrocznych dociekań, a dotyczące śledztwa przeciwko mężowi radnej, zostały finalnie oficjalnie potwierdzone w Prokuraturze Rejonowej w Zabrzu.

Co ważne, w rzeczonym artykule prasowym nie podawaliśmy nazwiska radnej, ani tym bardziej podejrzanego. Nie było też zdjęcia pani Sosnowskiej, zaś wizerunek jej męża z oficjalnego wydarzenia z udziałem prezydent Rupniewskiej zawierał powszechnie stosowane przez media technikę zakrycia wizerunku podejrzanego. Nadto nasza publikacja zawierała udzielony nam komentarz radnej do sprawy, zaś jej małżonek nie wyraził żadnego zainteresowania próbą nawiązania kontaktu z dziennikarzem i udzielenia własnych wyjaśnień.

## Sosnowska się zdekonspirowała

Po tamtej publikacji to sama radna Sosnowska przyznała w swych mediach społecznościowych, iż sprawa dotyczy jej męża i oskarżyła nas o kłamstwa i publikowanie nieprawdy. Niedługo potem wykorzystała forum sesji Rady Miasta w Zabrzu do tego, by zaatakować redakcję za publikację i grozić działaniami wynajętej kancelarii prawnej. Podkreślmy, iż wykorzystała publiczny organ samorządu w sprawie artykułu nie związanego wprost z pełnieniem przez nią mandatu radnej, a dotyczącego prywatnych kłopotów karnych jej małżonka. Według naszych nieoficjalnych informacji, wśród radnych Koalicji Obywatelskiej długo trwały dyskusje, czy pozwolić Sosnowskiej na publiczne uderzenie w lokalną redakcję w prywatnej sprawie męża. Podobno sceptyczny do tego pomysłu był sam przewodniczący RM Grzegorz Olejniczak. Możemy się już tylko domyślać, gdzie zostało finalnie dane zielone światło na ten atak…

Niedługo potem do redakcji dotarło najbardziej kuriozalne sprostowanie w historii Głosu Zabrza i Rudy Śląskiej. W dokumencie tym Anna Sosnowska prostowała informacje… o swym mężu, choć Prawo Prasowe jednoznacznie reguluje, iż nie można prostować informacji na temat innych osób. Na gruncie prawa z wnioskiem o takowe sprostowanie mógłby wystąpić sam bohater artykułu, ale nie uczynił tego do dziś. Dlaczego? Może dlatego, że z wnioskiem o sprostowanie nie wystąpiła sama prokuratura, bo nie było czego prostować, a fakty zostały opisane zgodnie z prawdą?

## Redaktor na niczym się nie zna?

Obszerną część sprostowania zawierały także autorskie oceny wnioskodawcy artykułowane wobec dziennikarza. Mówiąc w największym uproszczeniu te swoiste zarzuty sprowadzały się do konkluzji, iż redaktor nie ma pojęcia o pracy organów śledczych i wymiaru sprawiedliwości, a mając problemy z własną pracą próbuje pouczać prokuratora co ma robić. Jest to kolejne złamanie prawnych zasad formułowania treści sprostowań, które powinny się odnosić do faktów i nie zawierać ocen. Na marginesie należy się jednak naszym Czytelnikom kilka ważnych wyjaśnień. Red. Przemysław Jarasz był przez dwanaście lat ławnikiem wydziału karnego, tak w Sądzie Rejonowym w Zabrzu, jak i Sądzie Okręgowym w Gliwicach. Nadto relacjonował wiele głośnych procesów, spędzając na salach rozpraw długie godziny. Co jednak najważniejsze, jego publikacje doprowadzały do wzruszania prawomocnych wyroków, a także zmieniały bieg prowadzonych śledztw. Ba, w najgłośniejszej sprawie ułaskawienia groźnego zabrzańskiego gangstera przez prezydenta RP na podstawie spreparowanej dokumentacji medycznej doprowadził do wszczęcia bardzo poważnego śledztwa Prokuratury Okręgowej i zabezpieczenia kluczowych dowodów, których nie potrafili odnaleźć najlepsi policjanci kryminalni w mieście. To po tamtych publikacjach, medyków wyprowadzano w kajdankach ze szpitali, a kolejny prezydent RP nagrodził go Srebrnym Piórem w konkursie pod egidą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

FACEBOOK ANNA SOSNOWSKA

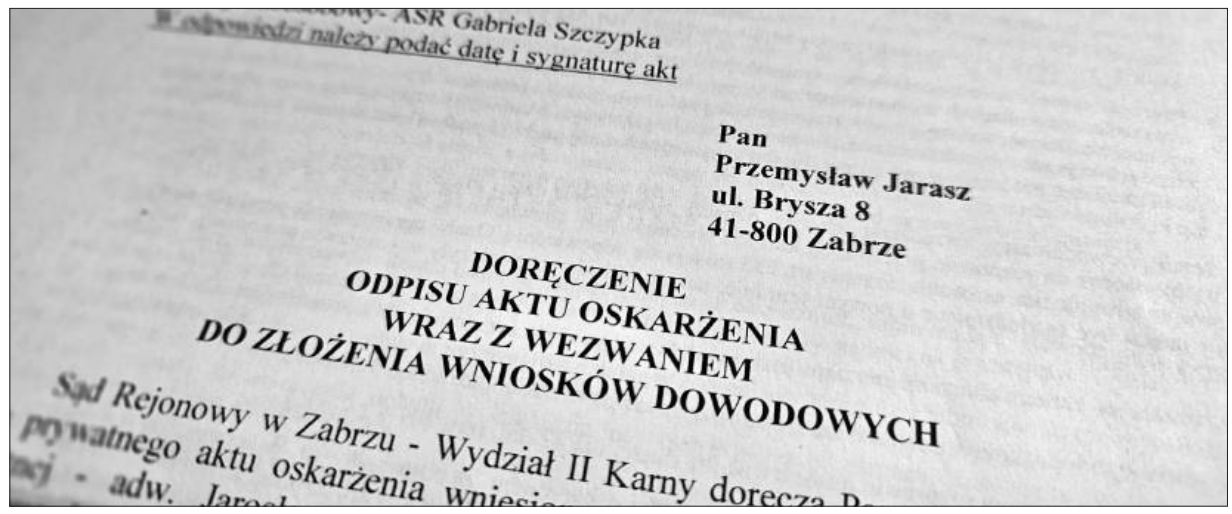

...owy- ASR Gabriela Szczypka
W odpowiedzi należy podać datę i sygnaturę akt

Pan
Przemysław Jarasz
ul. Brysza 8
41-800 Zabrze

DORĘCZENIE
ODPISU AKTU OSKARŻENIA
WRAZ Z WEZWANIEM
DO ZŁOŻENIA WNIOSKÓW DOWODOWYCH

Sąd Rejonowy w Zabrzu - Wydział II Karny doręcza P...
prywatnego aktu oskarżenia wniesi...
...adw. Jaro...

## Zabójcza kwota

W tym samym wniosku o sprostowanie Sosnowska zażądała od redakcji wpłacenia 150 tys. zł. na wskazane przez nią cele społeczne. Realizacja tego żądania oznaczałaby w rzeczywistości likwidację ostatniego lokalnego tygodnika w mieście o niemal 70-letniej tradycji. Wątpliwie, żeby radna tego nie wiedziała, bo roczne sprawozdania naszej spółdzielni dziennikarskiej są dostępne w Krajowym Rejestrze Sądowym i każdy może się z nim zapoznać. Nie stoi za nami żaden wielki (ani nawet mały) biznes, bo gazeta jest wydawana przez samych dziennikarzy i nigdy w ostatniej dekadzie nie było to przedsięwzięcie przynoszące wielkie zyski. Wie to na pewno także prezydent Rupniewska, która w poprzedniej kadencji zapewniając o swoim wsparciu dla lokalnej gazety, wielokrotnie rozmawiała z nami na temat tego jak funkcjonujemy i z jakimi trudnościami się borykamy.

Wracając do wniosku o sprostowanie radnej Sosnowskiej: redaktor naczelny Głosu Zabrza i Rudy Śląskiej na podstawie konkretnych zapisów Prawa Prasowego odmówił jego publikacji. Obszerną i merytoryczną odpowiedź prawną sformułował wspierający redakcję od wielu lat mecenas Paweł Matyja i wysłał do pozywającej dokument w przewidzianym prawem terminie.

## Dziennikarza pod sąd

Tymczasem tuż przed świętami do red. Przemysława Jarasza dotarł z wydziału karnego Sądu Rejonowego w Zabrzu prywatny akt oskarżenia złożony przez przedstawiciela prawnego radnej Sosnowskiej (ale nie przez jej męża). Proces za zamkniętymi drzwiami i bez udziału publiczności ma ruszyć 7 lutego. Co ciekawe, w owym akcie oskarżenia radna nie podtrzymuje już tezy, jakoby jej mąż nie miał zarzutów karnych w prokuratorskim śledztwie. Główna teza oskarżenia bazuje na ogólnym stwierdzeniu, że artykuł ją zniesławiał. Mimo tego, że – podkreślmy to wyraźnie – nie zawierał jej nazwiska ani zdjęcia – zaś to ona sama w mediach społecznościowych potwierdziła, że chodzi w sprawie o jej męża. Co bardzo znamienne, ale i zaskakujące – radna Sosnowska jako jedynego świadka oskarżenia w procesie przeciwko red. Jaraszowi chce sięgnąć po zeznania… Agnieszki Rupniewskiej! W procesie, który w ogóle nie jest związany z funkcjonowaniem samorządu i decyzjami prezydent miasta…

Widać więc, iż w zabrzańskim samorządzie rośnie presja na zdławienie niezależnego tygodnika patrzącego władzy lokalnej na ręce i drążącego niewygodne dla niej tematy. Tym bardziej, że nasz dziennikarz jest zazwyczaj jedynym przedstawicielem mediów podczas większości posiedzeń komisji tematycznych i branżowych Rady Miasta (nie są one nigdzie transmitowane), gdzie wykluwają się najważniejsze wnioski i ujawniane są kluczowe społecznie informacje. Czy chodzi więc w tym wszystkim o to, by zabrzanie nie byli profesjonalnie informowani na bieżąco co w trawie piszczy? **(red)**

eprasa.pl a3323a9688

OMODA | JAECOO

CITY CAR

Nowy salon marki

OMODA 5
Od 115.500 PLN

7 LAT GWARANCJI

EURO NCAP FOR SAFER CARS ★★★★★ TEST 2022

Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omoda.citycar.com.pl

eprasa.pl a3323a9688

## A może by tak częściej doświetlać przejścia dla pieszych z budżetu obywatelskiego? – proponuje nasz dziennikarz

# Niebezpieczne przejścia

**Wobec braków pieniędzy na doświetlenia słabo widocznych po zmroku przejść dla pieszych w Zabrzu, dziennikarz GŁOSu zaproponował podczas posiedzenia komisji prawa lokalnego, bezpieczeństwa i porządku publicznego Rady Miasta znacznie większe zaangażowanie radnych miejskich oraz dzielnicowych w przygotowywanie i promowanie w lokalnych społecznościach projektów budżetu obywatelskiego uwzględniające te właśnie inicjatywy. Wszak zdrowie i życie zabrzan powinno być wspólnym priorytetem dla wszystkich, a niestety wciąż bardzo wiele zebr – i to nawet na głównych ulicach – tonie w ciemnościach. W efekcie co rusz słyszymy o groźnych sytuacjach z udziałem pieszych, w tym dzieci w drodze do lub z zajęć szkolnych. Jak poinformował przedstawiciel policji, każdego roku w obrębie przejść dochodzi do około 25 potrąceń!**

ZDJĘCIA: PRZEMYSŁAW JARASZ

Skala wyzwań jest duża, bo na terenie Zabrza mamy dokładnie 677 oznakowanych przejść dla pieszych. Niestety, piesi zapatrzeni w smartfony mało kiedy rozglądają się przed wejściem na ulicę. Wielu – po niedawnej zmianie przepisów – żyje też w błędnym przekonaniu, że na przejściu zawsze ma pierwszeństwo, wchodząc na nie znienacka. – *W efekcie wielu już jest na cmentarzach tych, którzy mieli pierwszeństwo na zebrze* – gorzko puentowali problem radni.

Przy tej okazji wskazywano też konkretne lokalizacje, gdzie – mimo czynionych starań – wciąż jest niebezpiecznie. Na pierwszy plan wysuwa się tu przebiegające przez cztery pasy ruchu i wysepkę przejście przy placu Teatralnym, na wysokości przystanków autobusowych i tramwajowych. – *Ludzie wyskakują często na jezdnię zza stojącego autobusu, albo przechodzą w nieskończoność, zamiast grupować się i za jednym razem wspólnie pokonać przejście dla poprawy płynności ruchu samochodów. Ale po nastaniu zmroku, widoczność tam jest bardzo ograniczona z punktu widzenia kierowców* – zwracali uwagę radni.

Najbardziej pilne wydaje się jednak jakiekolwiek oświetlenie zebry przy cmentarzu w Mikulczycach (ul. Ofiar Katynia), gdyż po zachodzie słońca panują tu iście egipskie ciemności. Dawniej docierało tu sztuczne oświetlenie z pobliskiego przejazdu kolejowego. Jednakże po jego likwidacji nie ma w tym rejonie nawet jednej latarni.

Obecna na posiedzeniu komisji Danuta Bochyńska–Podloch, szefowa Miejskiego Zarządu Dróg w Zabrzu podkreślała, jak wiele w minionych latach uczyniono dla poprawy bezpieczeństwa na przejściach i wyliczała poniesione przez gminę wydatki. – *W roku bieżącym na oznakowanie poziome dróg publicznych – w tym też przejść dla pieszych – wydano ponad 900 tys. zł, z czego 313 tys. zł na oznakowanie grubowarstwowe oraz ponad 622 tys. zł na oznakowanie cienkowarstwowe. Takie nakłady pozwoliły na odnowienie lub odtworzenie wszelkich pasów i oznaczeń na asfalcie praktycznie w ciągu wszystkich dróg publicznych w mieście. W ramach tych działań odtworzono ponad 10 tysięcy metrów kwadratowych oznakowania poziomego przejść dla pieszych* – podkreślała dyrektor MZD.

Jednocześnie przyznała ona, iż najbardziej kryzysowy pod względem tych działań był ubiegły rok czyli 2023, kiedy to zarząd dróg otrzymał na malowanie pasów środki budżetowe dopiero w listopadzie. Dlatego wówczas prace te zrealizowano w bardzo okrojonym zakresie za kwotę 104 tys. zł.

Szefowa MZD mówiła także obszernie o już zastosowanych wielu różnych rozwiązaniach infrastrukturalnych, które mają poprawiać bezpieczeństwo pieszych przy pokonywaniu dróg. Jednym z nich jest budowanie tzw. wyniesionych (czyli podniesionych względem płaszczyzny jezdni) przejść dla pieszych, co wymusza na kierowcach zwolnienie, dla chociażby uniknięcia zniszczenia zawieszenia pojazdu. Taką właśnie konstrukcję utworzono w ostatnim czasie przy ul. Piłsudskiego, na wysokości II LO, czyli w miejscu, gdzie przed dwoma laty poważnie potrącona została dziewczynka zmierzająca na lekcje. Bliźniacze rozwiązania istnieją już także przy ulicach: Matejki, Czołgistów, Franciszkańskiej, Sobieskiego, Cmentarnej, Karczewskiego i Lompy.

Stawiane są nadto przy zebrach znaki ostrzegawcze na tle plansz w jaskrawych kolorach, a także tablice wyświetlające aktualną prędkość pojazdu w kontekście tej dozwolonej. To ostatnie rozwiązanie działa m.in. przy skrzyżowaniach ul.: Gdańska/Kowalczyka, Wolności/Sokolska, Gen. de Gaulle'a/Przemysłowa, Moniuszki/11 Listopada, Roosevelta/Damrota, Korczoka/Wyciska oraz Bytomska/św. Jana.

Istnieją także zebry oznaczone dużym pulsacyjnym światłem koloru pomarańczowego, co ma wzmagać czujność kierowców. Tak jest m.in. przy skrzyżowaniach ulic: Ofiar Katynia/Budowlana, Chopina/Mickiewicza, Krakowska/Pomorska, Krakowska/Nyska oraz Jordana/PCK. To rozwiązanie jest jednak bardziej kosztowne, gdyż wymaga albo systematycznej wymiany akumulatorów zasilających, albo podpięcia ich na stałe do ulicznej sieci energetycznej. Wykonanie jednak tego zadania też niesie za sobą określone koszty.

Najnowszym zaś rozwiązaniem wprowadzanym na wniosek komisji prawa i bezpieczeństwa Rady Miasta poprzedniej kadencji jest systematyczne oklejanie folią odblaskową słupków znaków drogowych informujących o istnieniu przejścia dla pieszych w danym miejscu. – *To rozwiązanie dość dobrze się sprawdza i kierowcy przyznają, że zwraca to ich uwagę* – podkreślała Bochyńska-Podloch.

W trakcie dyskusji radnych to właśnie kwestia potrzeby dodatkowego doświetlenia przejść dla pieszych była dominująca. Jednakże jak poinformował obecny na sali Krzysztof Joniec – nowy naczelnik wydziału infrastruktury komunalnej, koszt realizacji takiego rozwiązania to obecnie około 50 tys. zł, a miasto nie dysponuje żadnymi środkami zapasowymi na taki cel. Stąd też nasz dziennikarz zaproponował wykorzystanie w tym celu funduszy budżetu obywatelskiego. On sam w sobie jest zadaniem obowiązkowym dla gminy, która mocą ustawy jest zobligowana do corocznego wydawania pieniędzy na inicjatywy mieszkańców. Problem polega na tym, że po dekadzie obowiązywania ZBO, powoli coraz bardziej wyczerpują się pomysłu lokalnej społeczności na doinwestowanie swoich osiedli i dzielnic, zaś pojawiające się pojedyncze projekty związane z doświetleniem przejść po prostu przegrywają z pomysłami zgłaszanymi przez szkoły czy przedszkola. Gdyby skumulować uwagę opinii publicznej, zgłosić w każdej dzielnicy projekty doświetlenia najbardziej niebezpiecznych przejść i położyć większy nacisk na promowanie tych pomysłów w trakcie głosowania mieszkańców, szansa na pożyteczne wykorzystanie tych środków byłaby znacznie większa. **(pej)**

eprasa.pl a3323a9688

## Poprzednie władze na uzbrojenie terenu w Biskupicach pozyskały 100 mln zł. Prezydent Rupniewska zrezygnowała z ponad połowy tej kwoty

# Sukces czy porażka?

**Na konferencji prasowej zorganizowanej na krótko przed Bożym Narodzeniem prezydent Zabrza – Agnieszka Rupniewska pochwaliła się pozyskaniem z rządowych środków 40 milionów złotych na uzbrojenie terenów i stworzenie nowego układu drogowego na pokopalnianych obszarach w Biskupicach. – *Skutecznie pozyskujemy środki zewnętrzne, aby rozwijać przedsiębiorczość w Zabrzu* – wtórował jej sekretarz miasta, Łukasz Urbańczyk, który dzień później – już nie przed kamerami, lecz w przestrzeni internetowej – przyznał, że wniosek w tej sprawie został złożony już 19 lipca 2013 roku (a więc za rządów poprzedniej prezydent Zabrza) i na jego realizację wydano dość szybko, bo w październiku tamtego roku, a więc także za poprzedników, promesę (obietnica wypłaty) na 100 milionów złotych. Skąd różnica w obiecanej i ostatecznie uzyskanej kwocie?**

*Przy skrzyżowaniu ulic Bytomskiej z Szyb Wschodni powstanie wkrótce rondo, które ułatwi komunikację z planowaną strefą ekonomiczną.*

Nowe władze rzeczywiście podpisały umowę z konsorcjum, w skład którego wchodzą firmy Mirbud ze Skierniewic i Kobylarnia z miejscowości Brzoza. Nowy układ drogowy w rejonie ulic Bytomskiej i Szyb Franciszek wraz z infrastrukturą towarzyszącą mają być gotowe do połowy przyszłego roku. Powstaną ulice, chodniki, ścieżki rowerowe, zatoki autobusowe, kanalizacja, sieć wodociągowa, oświetlenie, kanały teletechniczne i wiele innych elementów niezbędnej do prowadzenia działalności gospodarczej wyposażenia. Teren 77 hektarów zostanie uzbrojony i przekazany w dużej części do sprzedaży dla przedsiębiorców i firm. Ta nowa strefa ekonomiczna ma dać nowe miejsca pracy oraz zasilić poprzez podatki kasę miasta. – *Cieszę się, że końcówka roku daje nam czas na wprowadzenie dobrych rozwiązań dla naszego miasta* – podsumowała Rupniewska przyznając także, że i tak zaciskanie pasa i wychodzenie miasta z długów to według niej kwestia lat.

Tymczasem Rafał Kobos, naczelnik biura do spraw inwestorów i pełnomocnik poprzedniej prezydent Zabrza, który był autorem wniosku na podstawie którego uzyskano ową promesę na 100 milionów zł uważa jednak, że nowe władze kontynuując jego działo, równocześnie zmarnowały jednak 60 milionów złotych, które należało – skoro też zostały przyznane – wziąć i za wszelką cenę wykorzystać. – *Wniosek był oparty na wspomnianych 77 hektarach gruntu, ale powierzchni brutto bo wraz z przynależnymi okolicznymi terenami. W podobny sposób postępowaliśmy przy pozyskiwaniu środków na budowę działającej już doskonale strefy w Mikulczycach wpisując maksymalny możliwy obszar, by po prostu uzyskać maksymalne możliwe i zgodne z przepisami dofinansowanie. Ewentualną nadwyżkę wynikłą np. z niższej cenny po przetargu byliśmy w stanie wykorzystać na kolejnym lub przyległym obszarze. Bo grzechem dla budżetu miasta jest nie wykorzystanie całej pozyskanej kwoty. A tak po prawdzie uzbrojenie terenu w Biskupicach to netto „zaledwie" 25 hektarów. I być może nowe władze zrobiły korektę wniosku uszczuplając obszar i tym samym strzeliły sobie w kolano tracąc grube miliony złotych?*

Łukasz Urbańczyk twierdzi natomiast, że środków z UE czy innych dotacji pozyskanych na konkretne cele nie można wykorzystywać na inne zadanie. Uważa także, że dokumentacja była przez Kobosa wielokrotnie aktualizowana oraz aneksowana i sugeruje, iż czynione to było specjalnie, by promesa była... utracona! A nowe władze w „ekspresowym tempie" całą dokumentację jednak przygotowały i na dziewięć dni przed ostatecznym terminem ogłosiły przetarg. – *Podpisaliśmy umowę na jej realizacje na dużo korzystniejszych warunkach niż Pan tę inwestycję oszacował* – kuriozalnie odpowiedział Kobosowi w mediach społecznościowych Urbańczyk.

Co Rafał Kobos na to? Przywołuje fakt, iż już na samym początku informacji podanej na konferencji nowe władze przypisały sukces sobie chwaląc się jednak zdobyciem aż o 60 milionów złotych mniej niż było przyznane… **(kub)**

---

## Muzeum Górnictwa Węglowego nie zostało wciąż przejęte przez województwo

# Problemy po stronie miasta

**Muzeum Górnictwa Węglowego nie zostało – jak chciały władze Zabrza – przejęte z nastaniem 2024 roku przez województwo śląskie. Jego marszałek – Wojciech Saługa powiedział, że jest gotowy na podpisanie umowy, ale w jego ocenie proces idzie zbyt wolno po stronie miasta Zabrze. Do zmiany najwcześniej dojdzie w... prima aprilis.**

Przypomnijmy, że pomysł, by organizatorem, administratorem i zarządzającym Muzeum Górnictwa Węglowego (m.in. kopalnia Guido, Sztolni Królowa Luiza, Strefa Carnall) było w pełni województwo, wyszedł na początku jesieni ubiegłego roku od prezydent Zabrza Agnieszki Rupniewskiej. Ta przekonywała, że da to rocznie około 12 milionów oszczędności w budżecie Zabrza, a obiekty przecież nadal będą w tym samym miejscu i będą w takim samym stopniu służyć zabrzanom. Członkowie lokalnej Rady Miasta przyjęli potem w tym celu intencyjną uchwałę, po której odezwały się głosy krytyczne, iż tym samym pozbywamy się lekką ręką wielkiego majątku i w ogóle jakiegokolwiek wpływu na odrestaurowane w dużej mierze wysiłkiem miasta, a więc mieszkańców, zabytkowe i o dużej wartości kulturowej obiekty. Sejmik śląski też szybko przyjął właściwą uchwałę, w której upoważnił władze województwa do „podjęcia działań zmierzających do zmiany głównego organizatora Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu na Województwo Śląskie". Nie było jednak w niej już mowy o całkowitym przejęciu MGW – uchwała pozostawiała Zabrzu symboliczny udział. Potem obie strony (miasto i województwo) potwierdziły, iż są gotowe na przyjęcie takiego rozwiązania, a prezydent (i wiele osób z jej otoczenia) przekonywała, iż nastąpi to jeszcze w 2024 roku. Już niestety w drugiej połowie grudnia marszałek przyznał jednak, że gmina nie wyrabia się z formalnościami i umowa może zostać podpisana najwcześniej 1 kwietnia 2025 roku.

Tymczasem 9 grudnia uformował się komitet wspierający starania Muzeum Górnictwa Węglowego o wpisanie Sztolni Królowa Luiza i Kopalni Guido na listę UNESCO. W jego skład weszli: senatorka Halina Bieda, członkini zarządu województwa śląskiego Joanna Bojczuk, poseł i wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Marek Gzik, a także były premier i były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek. **(kub)**

eprasa.pl a3323a9688

# Pokłosie jubileuszowego konkursu na *betlyjki* w rudzkim muzeum

# Rodzinna tradycja

Pierwszy konkurs na Śląską Szopkę Bożonarodzeniową rudzkie muzeum zorganizowało w styczniu 1997 roku i zgłoszono do niego wówczas 131 prac. Najwięcej szopek, bo aż 213 brało udział w trzeciej edycji konkursu; z kolei najmniej (zaledwie 35) było w 2021 „pandemicznym" roku. W trakcie jubileuszowej dziesiątej edycji konkursu po raz pierwszy oceniano *betlyjki* w kategorii szopka rodzinna, w tym roku zaś – podczas także jubileuszowej, bo 25. edycji, prace były tak dobre, że wszystkie 60 stajenek znalazło się na ekspozycji!

Sąd konkursowy (Dorota Świtała-Trybek – profesor Uniwersytetu Opolskiego, Anna Grabińska-Szczęśniak – etnolog, Grażyna Osmala-Schreiber – artysta plastyk, Ewelina Pieczka – kierownik działu etnografii w rudzkim Muzeum Miejskim i Irena Twardoch – historyk z tej samej placówki) nagrodził ostatecznie 29 dzieł wykonanych przez 37 uczestników i 6 rodzin. Niestety w tym roku nie było prac uczniów szkół ponadpodstawowych, była też tylko jedna zrobiona przez przedszkolaka. Na szczęście aż dziesięć *betlyjek* powstało w dziesięciu wielopokoleniowych domach, a nagrodzono rodziny: Sikorów, Pawłowskich, Sroków, Nowaków, Śliwków oraz Teresę Anders z wnukami.

Przez ćwierć wieku (i podobnie było w tym roku) pojawiały się na konkursie szopki wykonane z przeróżnych materiałów i tworzyw, m.in. z drewna, gipsu, ceramiki, drutu, szyszek, kasztanów, kory, mydła, guzików czy włóczki. Wykorzystywano również artykuły spożywcze, a więc makaron, cukierki, orzechy, piernik oraz chleb. Podziw wzbudza pomysłowość i symbolika szopek, które zawierały w sobie konkretne przesłanie. Szopka wykonana z reklam marketów – mówiąca o komercyjnym podejściu do świąt, szopka w formie telewizora, szopka w kształcie kuli ziemskiej czy też szopka umieszczona na śląskim podwórku lub chodniku górniczym. We wszystkich edycjach konkursu zgłoszono w sumie 2811 betlyjek wykonanych przez 2910 osób i 167 rodzin.

Wystawa 25. konkursu czynna będzie w Muzeum Miejskim (Ruda Śląska-Ruda, ul. Wolności 26) do 2 lutego. Zwiedzający mogą głosować na najpiękniejsza pracę, a wręczenie nagrody zaplanowano na 3 lutego. **(jak)**

PROMOCJA

## Piękny album o Zabrzu i jego historii

Cacko dla oka i wielbicieli historii, wspaniałe i szerokie spojrzenie na naszą małą ojczyznę. A tak w ogóle to publikacja dla każdego zabrzanina i świetna pamiątka dla turysty odwiedzającego nasze miasto!

Album kupisz w księgarni przy ul. Wolności 299, w Galerii Silesia Muzeum Miejskiego przy ul. 3 Maja 6, w sklepiku kopalni Guido przy ul. 3 Maja 93, w sklepiku w Strefie Carnall przy ul. Wolności 408, w budynku obsługi ruchu turystycznego MGW przy ul. M. Mochnackiego 12 oraz w księgarni internetowej wydawcy: sklep.prasaiksiazka.pl

eprasa.pl a3323a9688

## *Freud się kłania*, czyli kameralna premiera Teatru Nowego zrealizowana z funduszy spoza miasta

# Miłość niejedno ma imię

**Tym razem Teatr Nowy na małej scenie im. Bieniasza pokazał dzieło kameralne, w zasadzie dla dwóch aktorów. Robert Lubawy gra kilku bardzo różnych kolejnych mężów nauczycielki, w którą wcieliła się z kolei Renata Spinek, będąca zarazem reżyserem przedstawienia, jak i jego współautorem. Spektakl powstał bowiem na bazie książki (a właściwe jej części) Tomasza Niedzieli.**

PAWEŁ JANICKI

– *„Opowieści drogi żelaznej" to historie – jak wskazuje tytuł – zasłyszane m.in. podczas podróży pociągiem* – mówi Niedziela. – *Na rzecz przedstawienia wykorzystano autentyczną opowieść nauczycielki, którą poznałem we Francji, o jej byłych mężach. To oparte na faktach dzieje, ale oczywiście ubarwione i wzbogacone przeze mnie na potrzeby literatury. Jest w niej wiele autentycznych losów innych postaci, nawet dotykających mojego najbliższego otoczenia. To moja pierwsza powieść i niezwykle się cieszę, że od razu została wykorzystana jako sztuka teatralna. Początkowo z bólem przyjmowałem skróty, cięcia i zmiany, ale w pewnym momencie zorientowałem się, że są robione profesjonalnie i w dobrej wierze, by treść była czytelna ze sceny. Brałem udział w próbach i jestem podbudowany jak szybko i sprawnie wszystko udało się przerobić. To prawdziwy majstersztyk. A jak to się stało, że książka w ogóle trafiła do teatru i to w Zabrzu? Znamy się z Renatą Spinek od szkoły, chodziliśmy do tej samej klasy w ogólniaku, a potem przypadkowo oboje studiowaliśmy w Krakowie. Renata – wiadomo w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, a ja na Akademii Górniczo-Hutniczej. Ale w przeciwieństwie do Renaty, ja nie pracuję w wyuczonym zawodzie...*

Sztuka porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem miłości, celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości. To swego rodzaju ekscentryczna poważna komedia. Trudne tematy i niejednoznaczne doznania poruszane są delikatnie, acz w sposób zabawny. Poważne kwestie analizowane są bez głębokich obciążeń, z przymrużeniem oka, z lekkim dystansem. Część akcji wyświetlana jest w formie krótkich filmów na zasłonce pełniącej role ekranu. Jak chór pojawia się co jakiś czas także telefon od mamy, który mimo humorystycznych wątków nasuwa rozważania o to jak radzić i pomóc młodszym w miłości, czy dzielić się z nimi swym doświadczeniem, czy lepiej ugryźć się w język?

– *Tytuł nie jest przypadkowy ponieważ dotyka rzeczy, które dzieją się z każdym człowiekiem, zadaje pytania podstawowe i często brakuje na nie odpowiedzi* – mówi Renata Spinek. – *Czy popełniamy te same błędy, jeśli chodzi o relacje ludzkie? Czy mamy świadomość, że poszukujemy podobnych lub też odwrotnie – niepodobnych do siebie – partnerów? A może ciągle szukamy tej samej osoby? Czy kierować się instynktem czy rozumem? Takich dywagacji jest więcej, dla każdego widza inne wątki będą zaczynem do przemyśleń na nieco innych temat, ale też powodem uśmiechu.*

*Freud się kłania* to druga w tym miesiącu premiera Teatru Nowego i kolejna zrealizowana nie dzięki wsparciu miasta, lecz z Krajowego Planu Odbudowy, co podkreślano podczas pierwszego jej pokazu w połowie grudnia. Na scenie sali kameralnej pojawi się ponownie 16 i 17 stycznia o godz. 19. **(laz)**

## Wieczór poświęcony nietuzinkowemu artyście zorganizowano pod samym niebem

# Malarski blues Nowotarskiego

**Roman Nowotarski był jednym z najbarwniejszych zabrzańskich twórców. Przeszedł do historii jako znakomity artysta-plastyk, ale grał także na gitarze oraz śpiewał (i to w krakowskiej Piwnicy pod Baranami!), zajmował się także scenografią. Na wieczorze w sali Carboneum – pod samym szczytem wieży ciśnień przy ul. Zamoyskiego – w piątą rocznicę jego śmierci były zatem i muzyka i film i obrazy.**

Roman Nowotarski urodził się w 1932 roku w Worochcie na Huculszczyźnie. Po wysiedleniu i dramatycznej podróży z Kresów, w 1945 roku zamieszkał z matką w Zabrzu. Studiował na wydziale grafiki katowickiej filii krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Dyplom uzyskał w 1960 roku. Przez wiele lat był wykładowcą na macierzystej uczelni (późniejszej samodzielnej ASP w Katowicach), prowadził pracownię malarstwa i rysunku. Pracował na Śląsku i to właśnie ten region – jego pejzaże i miasta – stanowił dla niego główne źródło inspiracji. Jego nastrojowe, uproszczone obrazy ukazują zwykle tajemnicze, ciemne zaułki śląskich miast. Tak genialnie, poetycko i z klimatem naszego regionu i konkretnych miejsc w Zabrzu nikt wcześniej nie malował i już nie namaluje.

W latach 60. ubiegłego wieku był członkiem katowickiej grupy artystycznej ARKAT. Zajmował się także scenografią teatralną i filmową (np. razem z Andrzejem Kondratiukiem), współpracował z Teatrem Eksperymentalnym STG w Gliwicach. Komponował, pisał i wykonywał poezję śpiewaną. Za swą twórczość otrzymał liczne nagrody, w 1992 został wyróżniony Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki, natomiast w 2015 roku otrzymał srebrny medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Nowotarski szczególnie cenił sobie zaś nagrodę na I Ogólnopolskim Konkursie na obraz sztalugowy w Łodzi za obraz *Dom* i wyróżnienie za *Śląski blues*.

O jego marzeniach, sztuce, malowaniu, pierwszej pracowni i pobycie w Zabrzu i w ogóle o życiu świetnie opowiada film Ryszarda Stecury *Podróż artysty*, który wyświetlony został podczas wspomnianego wieczoru w wieży. Dużą część spotkania wypełniły ballady w wykonaniu Leszka Wójtowicza. Na koniec swego mini-recitalu, w którym wspominał Nowotarskiego z koncertów na krakowskiej scenie kabaretowej, zaśpiewał nawiązując m.in. także do Bożego Narodzenia piosenkę z refrenem *Aby nadzieja nigdy nie zgasła, dla świata i miasta*. A nawiązując do Piwnicy pod Baranami Nowotarskiego wspominał go także Tomasz Beler (przed laty dyrektor Domu Muzyki i Tańca), inicjator i organizator imprezy. Opowiedział m.in. mało znaną historię o tym, jak kiedyś Nowotarski pomylił pociągi i z gitarą zamiast do Krakowa pojechał w drugą stronę. Udało mu się w czasie jazdy wyskoczyć z wagonu i wracał pieszo na dworzec. Dlatego wypominał potem czasami kolejarzom, że podkłady pod tory są układane bez sensu i jakiejkolwiek logiki, bo nie da się po nich chodzić... Ja zaś pamiętam, jak wyszedł oburzony z gali operowej (jak w ogóle to się stało, że na nią przyszedł?). Nie mógł pojąć jak można tak sztucznie, karykaturalnie i bez dykcji wykonywać bądź co bądź uważane za poważne pieśni o miłości. Dla niego muzycznym wzorcem pozostał Jan Kyks Skrzek, czyli śląski blues. I takie też były jego obrazy. Do głębi prawdziwe i na swój sposób przejmujące. I taki też był w rozmowie: bezpośredni, otwarty, szczery, ale nigdy nie płytki czy na pokaz.

Wieczór poświęcony Nowotarskiemu ubogacony został także recytacjami jego poezji w wykonaniu Jacka Belera z Teatru Rozmaitości w Warszawie oraz performancem Andrzeja Afanasjewa z Krakowa. Na scenie były – jakże by inaczej – jego obrazy z prywatnych kolekcji, a przed sceną grzane wino przywiezione przez przyjaciela z gór, z którym Nowotarski uwielbiał nocami „filozofować", gdy ten przyjeżdżał do Zabrza handlować świątecznymi świerkami. Na zakończenie Tomasz Beler przekazał włodarzom miasta petycję przyjaciół artysty, by jedną z ulic zabrzańskich nazwać imieniem artysty. **(laz)**

eprasa.pl a3323a9688

# CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

**TEATR NOWY**
**Zabrze, pl. Teatralny 1**
**tel. 32 271-32-56,**
**32 271-54-93**

**4-5 stycznia (godz. 18)** – David Desola *Słowa na piasku.* Siedząc na ławce wpatrują się w bajoro dwaj mężczyźni. Wytrwale, mimo zimna, spotykają się tu, choć mogliby jak reszta społeczeństwa, zająć się czymś innym. Jeden z nich, straumatyzowany zawodem nauczyciela, ma podjąć się nie lada zadania: zacząć korepetycje z synkiem pewnej kobiety. Sęk w tym, że chłopiec, mimo wszelkich prób zignorowania tego faktu przez matkę, nie istnieje... Oto świat, w którym nic nie jest pewne na sto procent. I żaden z bohaterów dramatu nie jest do końca normalny; **7-10 stycznia (godz. 9 i 11.30)** – Charles Dickens *Scrooge. Opowieść Wigilijna.* Wspaniała scenografia i kostiumy, świetna gra aktorów, znakomita muzyka, bogactwo ruchu i obrazu. Fascynujące widowisko z głębokim przesłaniem, opowiadające o tym co w życiu jest najważniejsze. Familijne widowisko dla całej rodziny; **11-12 stycznia (godz. 18)** – Ray Cooney *Okno na parlament* (komedia); **16 stycznia (godz. 19)** – Tomasz Niedziela i Renata Spinek *Freud się kłania* (więcej na str. 9).

**SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA**
**Zabrze, ul.Wolności 408**
**tel. 32 271-40-77**

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne.

**SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA**
**Zabrze, ul. Miarki 8**
**oraz ul. Mochnackiego 12**
**tel. 32 271-40-77**

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Czynna jest także naziemna strefa dla dzieci Park 12C, gdzie zabawę łączy się z nauką. Specjalne zniżki w godz. 14-16.

**DOM MUZYKI i TAŃCA**
**Zabrze, ul. de Gaulle'a 17**
**tel. 32 271-56-41**

**3 stycznia (godz. 18)** – *Koncert noworoczny:* gala opery i operetki (występ orkiestry symfonicznej Filharmonii Zabrzańskiej pod batutą Sławomira Chrzanowskiego oraz solistów: Joanny Moskowicz, Łukasza Gaja i Adama Szerszenia); **4 stycznia (godz. 19)** – Zakopower (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*); **11 stycznia (godz. 19)** – TGD – zespół wykona największe przeboje flagowego projektu *Kolędy Świata* prezentując utwory z najdalszych zakątków świata, przeplecione autorskimi kompozycjami Piotra Nazaruka, lidera grupy.

TGD to w jednym wieloosobowy chór, zespół instrumentalny i grono solistów, którzy wspólnie tworzą szczególną atmosferę. Od ponad 40 lat zachwycają swoimi unikalnymi aranżacjami i energetycznymi występami; **17 stycznia (godz. 19)** – *Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.* Ponad 50 osób na scenie: chór, soliści, balet i orkiestra, czyli odtworzenie klimatu najsłynniejszych koncertów włoskiego festiwalu San Remo. Usłyszmy takie hity jak *Quando, quando; Felicità; Miserere; Parole, parole; Grande Amore.*

**FILHARMONIA ZABRZAŃSKA**
**Zabrze, ul. Park Hutniczy 7**
**tel. 32 271-47-17**

**17 stycznia (godz. 18)** – koncert karnawałowy *Wiedeń, miasto moich marzeń:* uwertury, walce, marsze i polki rodziny Straussów (orkiestrą symfoniczną Filharmonii Zabrzańskiej dyrygować będzie – i poprowadzi słownie cały koncert – Sławomir Chrzanowski).

**CK WIATRAK**
**Zabrze, ul. Wolności 395**
**tel. 32 458-70-89**

**18 stycznia (godz. 20)** – Paktofonika (hip-hop).

**MOK GUIDO**
**Zabrze, ul. 3 Maja 91a**
**tel. 32 278-08-02**

**WYSTAWA:** malarstwo Jerzego Woźniaka *Axis mundi* (podróż w głąb kosmosu).

**ELEKTROCIEPŁOWNIA ZABRZE,**
**ul Wolności 416**
**tel. 507 075-679**

**4 stycznia (godz. 10)** – *Rajza po Elektrociepłowni:* zwiedzanie hali maszyn i siedziby zarządu zakładu. Przewodnikami będą Łukasz Zimnoch (prezes stowarzyszenia Wrazidlok), Małgorzata Niesyto-Szmigiel oraz Bernard Gbur i Ryszard Partyka (emerytowani pracownicy firmy).

**ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY**
**Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69**
**tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40**

**5 stycznia (godz. 17)** – Noworoczna gala klasyki polskiej piosenki *Tych lat nie odda nikt:* przeboje z repertuaru Ireny Santor, Ireny Jarockiej, Anny Jantar, Violetty Villas, Haliny Kunickiej, Jerzego Połomskiego, Piotra Szczepanika, Krzysztofa Krawczyka, Marka Grechuty, Zbigniewa Wodeckiego, Andrzeja Zauchy, Skaldów i innych w wykonaniu Jacka Wójcickiego, Justyny Bacz, Julity Kożuszek, Ireneusza Miczki oraz zespół muzyczny pod kierownictwem Mariusza Dubrawskiego i zespołu tanecznego Marioli Włosińskiej; **11 stycznia (godz. 18)** – koncert chóru gospelowego Z Miłości (kolędy świata); **13 stycznia (godz. 18)** – Zbigniew Stryj *Horror na wywczasach* (komedia). Młode małżeństwo jedzie na wczasy do górskiej miejscowości, spragnione wypoczynku i atrakcji w przytulnym pensjonacie Smreki. Wszystko idzie zgodnie z planem, ale tylko pozornie... ;

**MUZEUM MIEJSKIE**
**Ruda Śląska, ul. Wolności 26**
**tel. 32 248-44-57**

**WYSTAWY:** *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku); *Śląska Szopka Bożonarodzeniowa* (pokłosie 25. tematycznego konkursu – szczegóły na str. 8).

**DOK PAWŁÓW**
**Zabrze, ul. Sikorskiego 114,**
**tel. 32 275-12-86**

**WYSTAWA:** *Harmonijne tony* (prace uczniów Liceum Plastycznego z Zabrza powstałe podczas letnich plenerów nad Jeziorem Żywieckim oraz w stadninie koni w Zabrzu-Kończycach).

**WIEŻA CIŚNIEŃ**
**Zabrze, ul. Zamoyskiego 2**
**tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,**
**32 271-40-77**

**WYSTAWA:** *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

**MUZEUM MIEJSKIE**
**GALERIA CAFE SILESIA**
**Zabrze, ul. 3 Maja 6**
**tel. 32 777-05-01**

**WYSTAWA:** *Florek – 15 lat na szczycie* (poświęcona słynnemu piłkarzowi Górnika Zabrze, Stefanowi Floreńskiemu); *Sercem malowane* (prace uczestników programu *Pełnia życia – inkluzja społeczna osób starszych* ze stowarzyszenia Pogodni i Aktywni).

**STACJA BIBLIOTEKA**
**Ruda Śląska, dworzec PKP**
**ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86**

**9 stycznia (godz.17)** – spotkanie z aktywnym seniorem, poetą, abstynentem i malarzem Zbigniewem Wieczorkiem i promocja jego najnowszej książki *Reportaże.*

**WYSTAWA:** *Hałdy Michałkowickie* (pokłosie pleneru fotograficznego).

**SZYB MACIEJ**
**Zabrze, ul. Srebrna 6**
**tel. 32 276-17-76**

**WYSTAWA:** *Niepokój* – wystawa stowarzyszenia Fotoedukacja założonego przez Annę Oleszko, Magdalenę Darmoń, Łukasza Pajora i Anita Nowak, na której prezentowane są prace aż szesnastu fotografów. Dzieła nie są podpisane, by podkreślić zbiorowy charakter ekspozycji (ekspozycja będzie czynna **od 8 stycznia do 2 lutego**).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

**ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO**
**Zabrze, ul. 3 Maja 91a**
**tel. 32 271-40-77**

Czynne są wyrobiska usytuowane pod ziemią: do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Specjalne zniżki w godz. 14-16.

TEGO **NIE** MOŻESZ **PRZEGAPIĆ**

# Nie tylko na góralską nutę

Przed nami jeden z najoryginalniejszych muzycznych wieczorów okresu bożonarodzeniowego! Będą tradycyjne kolędy (nawet zagraniczne) oraz podhalańskie pastorałki, a wszystko to w sobotę (4 stycznia) o godz. 19 w wykonaniu zespołu Zakopower oraz kapeli Sebastiana Karpiela-Bułecki.

Zdziwi się jednak każdy, kto spodziewa się tylko klasycznych wykonań. Utwory w tradycyjnym, góralskim, akustycznym wykonaniu (skrzypce, basy podhalańskie, dudy) będą mieszać się z tymi energetycznymi i nowocześnie zaaranżowanymi. Będzie można zatem zaśpiewać razem z wokalistą popularne kolędy *Gdy się Chrystus rodzi* czy *Przybieżeli do Betlejem,* ale również posłuchać jak się kolędowało i nadal kolęduje na Podhalu. Dodatkowym smaczkiem koncertu są okołoświąteczne utwory, dobrze znane nam z filmów, radia czy koncertów i płyt zagranicznych artystów. Zabrzmi nawet hiszpańsko-angielskie *Feliz Navidad*! **(JL)**

eprasa.pl a3323a9688

# na ekranach
# HITY TYGODNIA

**3 stycznia (piątek), godz. 21.45** TVP 1

## Nie ma róży bez ognia

*komedia*

Janek i Wanda zajmują maleńki pokoik w starej willi i jest to jedyne mieszkanie w tym budynku - pozostałe pomieszczenia zostały zamienione na hałaśliwe biura. Stąd też Janek często bierze nadliczbowe godziny w pracy, byle tylko za wcześnie nie wracać do ciasnego lokum. Pewnego dnia małżonków odwiedza niejaki Malinowski, który przed laty mieszkał w tym samym pokoiku. A teraz chce za niego odstąpić swój przydział na nowe, dwupokojowe mieszkanie. Janek i Wanda nie mogą początkowo w to uwierzyć, ale w końcu dochodzi do zamiany. Okazuje się jednak, że w nowym mieszkaniu zadomowił się już były mąż Wandy, Jerzy. Pomimo że on i Wanda się rozwiedli, Jerzy - jako zameldowany u Wandy - ma prawo mieszkać w jej mieszkaniu. Janek próbuje więc znaleźć sposób na pozbycie się intruza.

**3 stycznia (piątek), godz. 22.05** polsat

## Nowy początek

*film science-fiction*

Na ziemi lądują tajemnicze statki obcych. Do zbadania sprawy, pułkownik Weber zbiera elitarny zespół specjalistów, wśród których są lingwistka Louise Banks (Amy Adams) i fizyk Ian Donnelly (Jeremy Renner). Jako że ludzkość balansuje na krawędzi wojny światowej, Banks z całą ekipą ścigają się z czasem w poszukiwaniu odpowiedzi. Za sprawą niespodziewanego zwrotu wydarzeń, zagrożone jest nie tylko jej życie, ale prawdopodobnie przetrwanie całej ludzkości.

**4 stycznia (sobota), godz. 20.20** TVP 1

## RoboCop

*film science-fiction*

Rok 2028. Międzynarodowa korporacja OmniCorp jest czołowym producentem w branży robotyki. Od lat zarabia miliony dolarów na dronach, które wykorzystywane są przez zagraniczne armie. Firma chce rozszerzyć zakres swojego działania. Okazja nadarza się, kiedy Alex Murphy (Joel Kinnaman), kochający mąż, wzorowy ojciec i doskonały policjant, zostaje poważnie ranny na służbie. OmniCorp postanawia dać mu drugie życie, tworząc z niego hybrydę maszyny i człowieka. Jeśli eksperyment się powiedzie, podobne do Murphy'ego cyborgi trafią do każdego amerykańskiego miasta.

**4 stycznia (sobota), godz. 22.20** TVP 2

## Trzy królowe

*komedia romantyczna*

Romantyczna opowieść utrzymana w lekkim tonie z ważnym i budującym przesłaniem o tym, że nigdy nie jest za późno na spełnianie marzeń, na walkę o szczęście i miłość. Kiedy zaczyna się prawdziwe życie? - odpowiedź w tej zabawnej komedii jest prosta. Wtedy gdy wydawałoby się, że wszystko mamy już za sobą. Historia ma swój początek w chwili pożaru, który jedna z bohaterek filmu, Helen Wilson, wywołuje w swojej kuchni. Seniorka od śmierci męża mieszka sama, a jej córka od dawna próbuje nakłonić matkę, by ta przeniosła się do domu spokojnej starości.

**4 stycznia (sobota), godz. 22.20** TVP 2

## Goldeneye

*film sensacyjny*

Brosnan w inteligentny sposób nawiązał do dokonań poprzedników: jest ironiczny i elegancki jak Roger Moore, ma właściwy Seanowi Connery urok awanturnika. Nadal korzysta ze szpiegowskich gadżetów dostarczanych mu przez niezawodnego Q. Znakiem czasu jest fakt, że rolę M. , szefa Bonda, zagrała tutaj kobieta (Judi Dench), która nie przepada za stylem bycia swego podwładnego. Zmiana sytuacji politycznej na świecie, upadek „żelaznej kurtyny" sprawiły, że filmy o Jamesie Bondzie straciły swe antykomunistyczne ostrze. W miejsce politycznych spisków pojawiła się bezwzględna walka o pieniądze.

**3 stycznia (piątek), godz. 20.00** TVP 1

## Gala otwierająca polską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

*transmisja*

Z początkiem 2025 roku Polska obejmie prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Stanie się tak po raz drugi. Nasz kraj przewodniczył już Wspólnocie Europejskiej 13 lat temu. Polska jest w strukturach UE od 20 lat. Hasło towarzyszące polskiemu przewodnictwu na Starym Kontynencie brzmi "Bezpieczeństwo, Europo!". Na tę wyjątkową okazję Telewizja Polska przygotowała uroczystą galę, którą poprowadzi Grażyna Torbicka (na zdjęciu. Wydarzenie uświetni Orkiestra Symfoniczna oraz Chór Teatru Wielkiego - Opery Narodowej w Warszawie pod dyrekcją Radzimira Dębskiego. Udział w uroczystości zapowiedzieli m. in. Prezes Rady Ministrów Donald Tusk oraz Przewodniczący Rady Europejskiej Alberto Costa.

eprasa.pl a3323a9688

W STRONĘ NATURY

## Na drodze do zielonej przyszłości energetycznej?

# Dziewięciu członków

**W ramach działań związanych z transformacją energetyczną miasta powstała koncepcja rozwoju Zabrzańskiego Klastra Energii. Jego członkami mogą być lokalnie podmioty, których działalność obejmuje: wytwarzanie, konsumpcję, magazynowanie i sprzedaż energii elektrycznej, ciepła, chłodu i energii elektrycznej w transporcie (paliw). Ich członków reprezentuje koordynator klastra energii.**

Umowę w tej sprawie – na objęcie wsparciem bezzwrotnym ze strony ministerstwa rozwoju i technologii – podpisano już 12 czerwca, a w jej ramach za kwotę ok. 292 tys. złotych – gmina podjęła się: umożliwienia wypracowania efektywnych rozwiązań w zakresie lokalnego bezpieczeństwa energetycznego, wskazania działań inwestycyjnych przybliżających obszar klastra do osiągnięcia lokalnej samowystarczalności energetycznej, zwiększenia udziału energii z odnawialnych źródeł energii w lokalnym bilansie energetycznym, wdrożenia innowacyjnych rozwiązań, ograniczenia obciążeń środowiska i ogólnie poprawy zdrowia i życia mieszkańców. Termin wykonania planu określono na koniec ubiegłego roku, a gmina poinformowała o sukcesie już 27 grudnia. – *Z ogromną dumą ogłaszamy kolejny ważny krok w kierunku zrównoważonego rozwoju naszego miasta! Opracowaliśmy koncepcję rozwoju Zabrzańskiego Klastra Energii – fundament dla lokalnej społeczności energetycznej, który pozwoli naszemu miastu dynamicznie rozwijać się w obszarze transformacji energetycznej i odnawialnych źródeł energii. Projekt realizujemy w ramach Krajowego Planu Odbudowy, którego celem jest przygotowanie działań wspierających rozwój nowoczesnych i ekologicznych rozwiązań energetycznych* – poinformowano na stronie internetowej miasta.

Idea Zabrzańskiego Klastra Energii została zapoczątkowana oczywiście jeszcze w poprzedniej kadencji samorządu. Pozytywną opinię w konkursie o dofinansowanie nasze miasto, jako lider klastra Zabrzańskie Innowacje Energetyczne, otrzymało 5 października 2023 roku. Wówczas tworzyły go – prócz gminy – także dwa instytuty naukowe (Instytut Techniki Górniczej Komag i Instytut Technologii, Paliw i Energii, czyli niegdysiejszy Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla), dwie spółki miejskie (Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji i Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej) oraz spółka Komag Energia, pełniąca funkcję koordynatora klastra. Wtedy też określono, iż „głównym celem Klastra są działania na rzecz budowy samobilansujących się obszarów energetycznych i rozwój zasobów odnawialnych źródeł energii na obszarze miasta". – *Liczymy na przystąpienie do Klastra podmiotów zainteresowanych produkcją energii na potrzeby własne i pozostałych członków z zastosowaniem najnowszych technologii, także w zakresie magazynowania* – komentowała ówczesna wiceprezydent Katarzyna Dzióba.

UM ZABRZE

Obecnie gmina – bez wdawania się w szczegóły – podaje, że na dzisiaj klaster ma dziewięciu członków. **(s)**

## Z zawierciańskiego zakładu dla zabrzańskiej elektrociepłowni

# Alternatywne paliwo

**W połowie grudnia koncern energetyczny Fortum otworzył w Zawierciu nowoczesny zakład produkcji paliwa alternatywnego (RDF), co wpisuje się w ideę gospodarki o obiegu zamkniętym. Inwestycja za 35 milionów złotych, w której chodzi o przerabianie odpadów – których nie można już ponownie wykorzystać w procesie recyklingu – na wysokoenergetyczne paliwo, wspiera dekarbonizację regionu i lokalną gospodarkę. Co ciekawe, umiejscowiony na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej zakład będzie przygotowywał paliwo wyłącznie na użytek elektrociepłowni w Zabrzu, który dostarcza ciepło do instalacji centralnego ogrzewania 30 tysięcy mieszkań w naszym mieście oraz w Bytomiu.**

WOJCIECH SŁOTA

Dla firmy energetycznej zakład produkcji paliwa alternatywnego w Zawierciu to przełomowy projekt, nowa instalacja umożliwia przetwarzanie nawet 100 tysięcy ton odpadów rocznie, przekształcając je w wysokiej jakości paliwo. To pierwszy taki zakład w Polsce, którego produkt jest wykorzystywany wyłącznie do produkcji ciepła i energii elektrycznej. – *To dowód na to, że innowacyjność i ekologia mogą iść w parze. Dzięki wykorzystaniu frakcji odpadów, które nie nadają się już do recyklingu, minimalizujemy ich składowanie* – podkreślił Piotr Górnik, prezes Fortum Power and Heat Polska.

Linia produkcyjna w Zawierciu działa w pełni automatycznie i jest wyposażona w najnowocześniejsze technologie, takie jak kompleksowy system odpylania, filtry węglowe, separatory czy zaawansowane zabezpieczenia przeciwpożarowe. Dzięki temu zakład spełnia najwyższe standardy ochrony środowiska i bezpieczeństwa. Proces produkcji odbywa się w całości w hali z ujmowaniem i oczyszczaniem powietrza, co eliminuje emisję zapachów, pyłów i hałasu. Własny zakład produkcji paliwa alternatywnego pozwala Fortum w pełni kontrolować parametry i jakość paliwa, którym zasila potem zabrzańską elektrociepłownię.

Wszystko pięknie, ale czy jednak zakład produkcji paliwa nie jest za daleko od miejsca jego użycia, wszak trzeba je dowozić kilkadziesiąt kilometrów?! – *Zabrze ma swój zakład produkcji RDF-u firmy FCC, więc nie było sensu budować w w pobliżu kolejnego. W Zawierciu mamy tę lokalizacje z dala od mieszkańców, przy samym składowisku odpadów, więc to jest dla nas optymalne* – mówił nam na otwarciu zakładu prezes Górnik. – *Produkowane tutaj paliwo zaspokoi potrzeby zabrzańskiego zakładu w 40-50 procentach, pozostałą część będziemy nadal kupować od zewnętrznych dostawców, bo dla bezpieczeństwa biznesu warto jednak dywersyfikować źródła dostaw paliwa.* **(ws)**

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

*Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja*

eprasa.pl a3323a9688

## Uczniowie Zespołu Szkół nr 10 na zagranicznych praktykach zawodowych

# Wzięli byka za rogi

**Piętnastu uczniów Zespołu Szkół nr 10 (Zabrze-Mikulczyce, ul. Chopina 26) przez niemal miesiąc, w ramach programu Erasmus+, rozwijało swe umiejętności zawodowe w Hiszpanii. Uczniowie – choć jako praktykanci – otrzymywali w tamtejszych firmach od swych pracodawców normalne zadania do wykonania z zakresu programowania, jakimi było tworzenie oraz zarządzanie stronami internetowymi i bazami danych, czy też obsługa programów do tworzenia grafik i animacji 3D. Były też zlecenia z informatyki, a także typowo serwisowe (montaż i naprawa telefonów czy tabletów) oraz sprzętu rtv. Wykorzystali szansę nie tylko na zdobycie nowej wiedzy zawodowej pod okiem zagranicznych ekspertów, ale także – siłą rzeczy – do rozwoju umiejętności językowych oraz zrozumienia i poznania tego, jak będą w przyszłości pracować. Przy okazji zaznali prozaicznych „przygód" związane z pracą jak np. dojazdy autobusem, z okien którego roztaczał się jednak widok nie tylko na miasta, ale na morze, plaże czy choćby palmy...**

ZDJĘCIA: ARCHIWUM ZS 10

Drugą, równie ważną, częścią projektu był rozwój kulturowy, dlatego w czasie wolnym młodzi zabrzanie próbowali lokalnej kuchni (bywała ostra i na przemian słodka) oraz zwiedzili warte uwagi miejsca w Hiszpanii, jak również poza nią. Na liście punktów do obejrzenia znalazły się Gibraltar, gdzie z bliska obserwowali życie makaków (wszędobylskich małpek), Caminito del Rey z zapierającym dech widokiem na wąwóz Gaitanes, Cordobę wraz z katedrą wybudowaną na terenie meczetu Mezquitą, górskie miasteczko Mijas oraz piękne nabrzeża wypoczynkowe w Marbelli i Torremolinos.

– *Praktyki w Hiszpanii pozwalają nam nie tylko na rozwój i poznanie nowych sposobów pracy w naszym zawodzie, ale również przełamywanie własnych barier. Uczą nas samodzielności, odpowiedzialności i zaradności w każdej sytuacji oraz umożliwiają zapoznanie się ze zwyczajami i kulturą odległego regionu. To było wiele niezapomnianych chwil, poznaliśmy odmienny styl życia. Nie bez powodu projekt nosi nazwę „Weź byka za rogi"!* – mówili po powrocie z Malagi uczestnicy zagranicznych praktyk. **(j)**

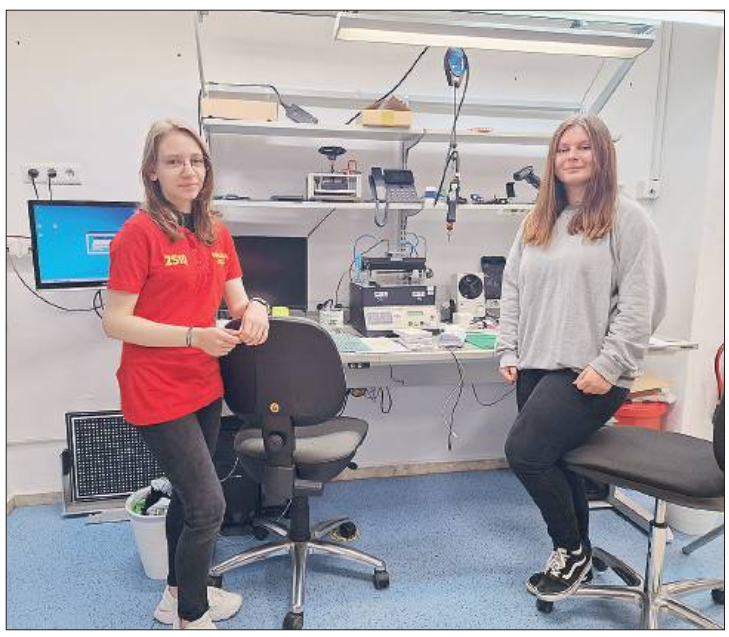

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
**Jakub LAZAR**
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
**Wojciech SŁOTA**
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
**Przemysław JARASZ,**
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
**Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA**
eska@gloszabrza.pl
**41-800 Zabrze, ul. Brysza 8**
**tel. 32 271-58-11**
**redakcja@gloszabrza.pl**,
**Wydawca**: ZSPD
**OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:**
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
**Druk**: Polskapresse
**ISSN 0209-2719 NR IND. 359270**

eprasa.pl a3323a9688

PIŁKA RĘCZNA

# Zwycięstwo, porażka, transfer

**SUPERLIGA MĘŻCZYZN** Pracowity przedświąteczny czas mieli szczypiorniści Górnika. Gdy większość sportowców i kibiców było już myślami przy wigilijnym stole, oni musieli w odstępie kilku dni rozegrać jeszcze dwa ligowe spotkania. Jak im poszło? Zgodnie z oczekiwaniami pokonali ostatni w tabeli KPR Legionowo, po czym doznali klęski w starciu z mistrzem kraju i liderem rozgrywek Wisłą Płock. Dzięki temu cały rok zakończyli z dorobkiem 21 punktów (siedem zwycięstw, jedenaście porażek) i na dziesiątym miejscu, a więc daleko poniżej oczekiwań. Górnik nie dość, że nie walczy w tym sezonie o miejsce na podium (a jest aktualnym brązowym medalistą) to w dodatku pod znakiem zapytania stoi jego uczestnictwo w fazie play off, do którego zakwalifikuje się tylko osiem czołowych zespołów sezonu zasadniczego (reszcie pozostanie walka o utrzymanie).

HANDBALLZABRZE.PL

Optymistycznym prognostykiem przed tegorocznymi spotkaniami jest fakt, iż jeszcze w grudniu Górnik ogłosił pozyskanie nowego zawodnika. Od wczoraj (1 stycznia) pełnoprawnym graczem zabrzańskiej drużyny jest Szymon Działakiewicz (na zdjęciu), a więc jeden z najlepszych i najbardziej uzdolnionych prawych rozgrywających w polskiej piłce ręcznej, który do tej pory rozwijał karierę w ligach zagranicznych. – *Jestem podekscytowany powrotem do superligi i tym, że wiążę się z tak dobrą drużyną, jaką niezależnie od dziś zajmowanego miejsca w tabeli jest Górnik. Zrobię wszystko, by pomóc nam wrócić mu do czołówki ligi* – mówi Działakiewicz, który obserwował mecz z Legionowem z zabrzańskich trybun. Tego dnia bowiem podpisywał z Górnikiem kontrakt.

Nasz nowy zawodnik jest wychowankiem Dziewiątki Legnica. W polskiej lidze, jeszcze jako licealista zadebiutował w SMS-ie ZPRP Gdańsk, a potem przeniósł się do Gwardii Opole. W sezonie 2021/22 grał w niemieckim Vfl Gummersbach, następnie występował w szwedzkim Redbergslids IK, a w 2023 roku w węgierskim Pick Szeged, skąd trafił do niemieckiego TSV GWD Menden. Niestety, w pierwszej połowie tego roku doznał kontuzji kolana, która wyeliminowała go z gry na ponad pół roku.

Szymon Działakiewicz będzie grał w Górniku z numerem 24, ale na debiut musi poczekać do wznowienia rozgrywek, co nastąpi dopiero 15 lutego. **(ws)**

● **GÓRNIK ZABRZE – ZEPTER KPR LEGIONOWO 31:25 (18:12). Górnik:** Wyszomirski, Ligarzewski – Szyszko, Pinda 1, Wisiński, Morkovsky 7, Krępa 1, Artemenko 4, Krawczyk 2, Ivanovic 4, Bogacz, Pluczyk 4, Minotskyi, Komarzewski 4, Ilczenko 4.

● **ORLEN WISŁA PŁOCK – GÓRNIK ZABRZE 41:21 (21:9). Górnik:** Wyszomirski, Ligarzewski, Szczepanik – Morkovsky 10, Krawczyk 3, Artemenko 2, Wisiński 2, Bogacz 1, Komarzewski 1, Krępa 1, Pluczyk 1, Ilchenko, Ivanović, Pinda, Szyszko, Czerkaszchenko.


OGŁOSZENIA

SKUP STARYCH MERCEDESÓW

Mercedesy:
190d, 124d, 207, 208, 210, 307, 308, 310, 408, 814, 817, 914, 917, 1114, 1117, 1120, 1317, 1320, 1322, 1324, 1424, 1520, 1524, ACTROS, AXOR.

SKUP TOYOT

corolla, avensis, starlet, carina, hiace

tel. 796 824 541

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne . ]736-083-054

NAUKA/PRACA

GABINET dentystyczny MEDI- DENT zatrudni rejestratorkę i asystentkę stomatologiczną. Zabrze, tel: 601-502-504

RÓŻNE

**ODNAWIANIE** wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

**CENTRALNE** ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

**REMONT** łazienki, również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

**SZYBKA** POŻYCZKA Z KOMORNIKIEM 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o

KUPNO/SPRZEDAŻ

**AUTOZŁOMOWANIE.** 515-274-430

**AUTO-** SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

**AUTO-SKUP** gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

eprasa.pl a3323a9688

## Widzew Łódź zabierze Górnikowi trenera Jana Urbana?!

# Kontrakt do czerwca

**Dokładnie za miesiąc (2 lutego) piłkarze Górnika rozpoczną rundę wiosenną ekstraklasy. Przypomnijmy, iż po osiemnastu kolejkach zabrzańska drużyna plasuje się w tabeli na szóstej pozycji, z zaledwie pięciopunktową stratą do zespołu będącego obecnie na podium. Wiosna może być więc dla nas bardzo emocjonująca (tym bardziej, że spodziewamy się też otwarcia czwartej trybuny Areny Zabrze; w skuteczną prywatyzację klubu wierzymy trochę mniej) i piłkarze muszą zrobić wszystko, żeby się do niej dobrze przygotować. Górnik po świąteczno-noworocznej przerwie wraca do treningów dopiero we wtorek (7 stycznia), oczywiście pod wodzą Jana Urbana (na zdjęciu). Ten na pewno poprowadzi nasz zespół w najbliższych miesiącach, ale co będzie potem? Trener i Górnik wciąż nie zawarli kontraktu na kolejne sezony i pojawiły się informacje, że od przyszłej jesieni Urbana chętnie widziałby u siebie… Widzew Łódź.**

Do plotek na temat odejścia Urbana, który zbudował silną – jak na finansowe możliwości – pozycję klubu w ekstraklasie, zdążyliśmy już przywyknąć. Nasz szkoleniowiec jest przede wszystkim dyżurnym kandydatem do przejęcia reprezentacji Polski, ale to – mimo kilku podejść – wciąż się nie ziściło. A odejście do innego polskiego klubu?! Choć Urban ma bogatą kartę, jeśli chodzi o polską ekstraklasę (Legia Warszawa, Lech Poznań, Zagłębie Lubin, Polonia Bytom, Śląsk Wrocław), to trudno nam sobie teraz wyobrazić, że mógłby zamienić Górnika na inny lokalny zespół. Skąd więc opcja przejścia do Widzewa? Głównym punktem stycznym ma być fakt, iż w łódzkim zespole pracuje syn Jana Urbana – Piotr, który jest dyrektorem sportowym Akademii Widzewa. Ta informacja-plotka (podana przez cenionego komentatora sportowego Mateusza Borka) zatacza coraz szersze kręgi, tym bardziej, że ani trener Urban ani Górnik ani Widzew jej jednoznacznie nie zdementowali. Na pewno nasz szkoleniowiec będzie miał oferty z wielu klubów (pracą w zabrzańskim zespole dał wiele dowodów, że warto go zatrudnić), ale na pewno Górnik będzie miał pierwszeństwo w negocjacjach. A te pewnie nie ruszą póki nie okaże się, czy zabrzański klub będzie miał w tym półroczu nowego właściciela. Przypomnijmy, że ubiegłoroczne podejście do zbycia akcji zakończyło się fiaskiem i Urząd Miejski przedłużył termin składania ofert do 31 stycznia. No i w sprawie zapanowała cisza…

Nic na razie nie wiadomo też, by w zabrzańskim zespole miały zajść poważne zmiany kadrowe. Transfery oficjalnie (tzw. zimowe okienko) będą mogły być dokonywane dopiero po 23 stycznia i potrwają do 27 lutego, choć inne kluby już ogłaszają nowych zawodników (m.in. Piast Gliwice zatrudnił Erika Jirkę, który grał w Górniku wiosną 2020 roku). **(ws)**

## Runda jesienna: 19 spotkań, 24 piłkarzy (1)

# Król asyst i czarny koń

**W trakcie jesiennej części rozgrywek piłkarskich sezonu 2024/2025 Górnik rozegrał dziewiętnaście spotkań: osiemnaście w ekstraklasie i jedno w Pucharze Polski. Podczas nich w zespole zaprezentowało się 24 piłkarzy. Kto spośród nich jest wygranym ostatniego półrocza, a kto zawiódł na całej linii? Oto nasza ocena poszczególnych graczy, a na początek przyglądamy się formacji defensywnej, która jesienią miała zdecydowanie więcej wzlotów niż upadków. Dwadzieścia straconych bramek w lidze to trzeci najlepszy wynik ekstraklasy (mniej goli straciły tylko lider Lech Poznań i wicelider Raków Częstochowa)!**

### BRAMKARZE

**FILIP MAJCHROWICZ (1 rozegrane spotkanie) –** to piłkarz, który był czołowym bramkarzem ekstraklasy w sezonie 2021/22, ale potem jego kariera zahamowała i w Zabrzu też nie nabiera ponownie rozpędu. 24-latek miał dosyć roli rezerwowego w Radomiaku i do Górnika przychodził z myślą o objęciu miejsca w podstawowym składzie po Danielu Bielicy, a jednak trafił z deszczu pod rynnę. W ekstraklasie w ogóle nie powąchał boiska i zaliczył jedynie jeden, za to 120-minutowy, występ w Pucharze Polski. Mecz z... Radomiakiem zakończył się jednak porażką (0-1), a więc Majchrowicz bynajmniej nie zbliżył się nim do podstawowego składu. A że w III-ligowej rezerwie wystąpił też tylko dwukrotnie, wychodzi na to, że całą niemal jesień przesiedział na ławce rezerwowych;

**MICHAŁ SZROMNIK (18 spotkań) –** jeden z największych wygranych minionej rundy! Przez ubiegły sezon był w cieniu Bielicy i gdy ten odszedł do holenderskiej Bredy, wydawało się, że drużyna pozostaje bez wartościowego bramkarza (stąd m.in. transfer Majchrowicza). Tymczasem Szromnik, który ma jednak na koncie solidny dorobek (trzy sezony w Śląsku Wrocław, wcześniej m.in. przez dwa lata nie zdołał przebić się do regularnej gry w szkockim Dundee United), udowodnił, że nie jest gorszym bramkarzem od swego poprzednika. W tej rundzie w praktyce nie popełnił żadnego rażącego błędy, za to w wielu przypadkach uchronił drużynę od utraty gola (zaliczył sześć spotkań z czystym kontem). Musi ciągle pracować nad grą na przedpolu bramki, za to jest już bliski perfekcji, jeśli chodzi o grę nogami. Często celnymi podaniami zaczynał akcje ofensywne drużyny, a m.in. w meczu z Koroną zanotował asystę, wykonując kilkudziesięciometrowe podanie do Taofeeka Ismaheela, dzięki czemu ten zdobył gola na 4-0;

### OBROŃCY

**RAFAŁ JANICKI (13 spotkań) –** jest najważniejszym zawodnikiem defensywy Górnika, ale nie dane mu było wystąpić we wszystkich spotkaniach, bo nie dość, że otrzymał dwie czerwone kartki (od drugiej, okazanej w ostatnim meczu jesieni, Górnik się odwołał, ale bezskutecznie i Janicki będzie pauzował w pierwszym wiosennym spotkaniu), a na dodatek była jeszcze kontuzja. To półrocze więc nie było dla niego idealne, ale to niezmiennie filar zespołu, bez którego trudno sobie obecnie wyobrazić zabrzańską ekipę. Jego znakiem firmowym – już od 3,5 roku w Górniku – są zdecydowane, pewne interwencje (wybicia piłki, wślizgi, odbiory), jak i organizowanie ustawienia i gry w tyłach. Nic dziwnego, że klub w listopadzie podpisał z nim nową umowę, na mocy której Janicki będzie występował w Górniku także w następnym sezonie (2025/2026);

**ERIK JANŻA (17 spotkań) –** prawdziwy król asyst! Po jego podaniach zostało strzelonych siedem goli, co jest nie tylko najlepszym wynikiem w Górniku, ale w ogóle – w całej ekstraklasie. Nasz Słoweniec jest także w czołówce, jeśli chodzi o ilość podań do przodu (381), jak i kluczowych, a więc napędzających akcje (36), jak i dośrodkowań (średnio 6,59 w ciągu meczu), w tym celnych (33 w rundzie jesiennej). Te wszystkie liczby mówią, że to dla zespołu zawodnik autentycznie bezcenny. Nieustępliwy, twardy, często walczący na pograniczu faulu, ale z niezmiennym, wielkim oddaniem dla drużyny. Swą grą w Górniku wywalczył sobie mocną pozycję w reprezentacji Słowenii, zaliczył w niej występy w czerwcowych mistrzostwach Europy (zdobył gola w meczu z Danią!), a także w jesiennych eliminacjach Ligi Narodów;

**JOSEMA (16 spotkań, 1 gol) –** przez większość sezonu Hiszpan pozyskany z Ruchu Chorzów był podstawowym zawodnikiem tylnej formacji, aczkolwiek zamiast z każdym tygodniem umacniać swoją pozycję, zaczął wpadać w przeciętność. Ostatecznie pod koniec rundy był już tylko graczem rezerwowym;

**KAMIL LUKOSZEK (17 spotkań, 4 gole) –** czarny koń rozgrywek! Niepozorny, ale na boisku odważny, wręcz błyskotliwy i zdecydowany pod bramką rywali. Niespodziewanie wyrósł na jednego z najskuteczniejszych graczy drużyny, a wszystkie gole zdobył lewą noga, co czyni go wielkim atutem drużyny i potencjalnym „towarem eksportowym". Jeżeli więc któryś z zawodników podstawowego składu opuści tej zimy Górnika to będzie to prawdopodobnie właśnie on... W każdym razie klub tuż przed świętami przedłużył z nim kontrakt do końca sezonu 2027/28, co umożliwi mu negocjowanie wyższej stawki transferu;

**PAWEŁ OLKOWSKI (12 spotkań, 1 gol) –** doświadczony 34-latek jest obsadzony w roli żelaznego rezerwowego. Trener Urban zazwyczaj sięga po niego w sytuacjach kryzysowych i Olkowski wchodząc na boisko zazwyczaj nie zawodzi. Jest w stanie tchnąć w drużynę ożywczego ducha i poderwać ją do ataku!;

**MANU SANCHEZ (11 spotkań, 1 gol) –** zaczął od mocnego uderzenia, bo bramki zdobytej w meczu drugiej kolejki. Było widać, że choć to boczny obrońca, to ma duży ciąg na bramkę przeciwnika… Jednak defensora rozlicza się przede wszystkim ze skutecznych innerwacji w tyłach, a z tym bywało częściej gorzej niż lepiej. Hiszpan ze składu wypadł jednak nie z powodu słabnącej formy, ale przez kontuzję jakiej doznał na początku spotkania z Legią Warszawa. Z powodu urazu mięśnia przywodziciela w październiku, listopadzie i grudniu już na boisku go nie zobaczyliśmy;

**DOMINIK SZALA (8 spotkań) –** był odkryciem poprzedniego sezonu i wydawało się, że przed nim wielka przyszłość, może nawet reprezentacyjna i zagraniczny transfer. I dalej jest to możliwe, ale jednak te plany trzeba przesunąć. W każdym razie z powodu zdrowotnych problemów 18-latek zaczął sezon z opóźnieniem i nie odzyskał pozycji, jaką miał wcześniej. W sumie rozegrał tylko trzy pełne spotkania (w tym jedno pucharowe);

**KRYSPIN SZCZEŚNIAK (11 spotkań) –** wypomina mu się czasem proste błędy (któryż obrońca ich nie popełnia?), ale trudno też nie zauważyć niezwykle pewnych interwencji w trudnych, stykowych sytuacjach, kiedy wybicie piłki spod nóg napastnika jest bezpośrednim zażegnaniem ryzyka straty bramki. I takich akcji Szcześniak zaliczył naprawdę wiele!

W kadrze drużyny na rundę jesienną byli także bramkarze **MATEUSZ JELEŃ** i **KAMIL SOBERKA** oraz obrońca **KACPER CAPIGA,** ale nie rozgrali ani jednego meczu. **(w)**

eprasa.pl a3323a9688

# Auto pod choinkę

Okres świąteczny to także czas wręczania sobie prezentów, czasem bardzo wartościowych, o czym coś wiedzą choćby zabrzańscy policjanci. Ci byli w ubiegłym roku bowiem do tego stopnia grzeczni, że dostali – i to m.in. od skąpej dla innych mieszkańców gminy – na gwiazdkę nowiuteńkie cztery kółka. **(s)**

## HUMOR

Żona wrzeszczy na męża:
– Znowu przychodzisz do domu o godzinie trzeciej nad ranem !
– Nie podważaj decyzji lekarza, zalecił mi regularny tryb życia...

Spotyka się dwóch znajomych:
– Pożycz mi stówę.
– Nie pożyczę!
– Dlaczego?
– Bo mi nie oddasz!
– Skąd wiesz?
– Bo ci nie pożyczę!

Policjant zatrzymuje do kontroli samochód, w którym jedzie młode małżeństwo z dzieckiem.
Daje kierowcy alkomat.
– 2 promile – odczytuje wynik
– Panie władzo, macie zepsuty alkomat – odpowiada stanowczo kierowca. – Niech żona dmuchnie.
– Pańska żona też ma 2 promile – mówi po chwili policjant.
– Macie zepsute urządzenie i koniec. Niech dziecko dmuchnie.
– 2 promile – mówi policjant i zwraca się do kolegi:
– Marian, alkomat nam się zepsuł.
– Przepraszamy państwa, rzeczywiście mamy zepsuty alkomat. Proszę jechać dalej, do widzenia! – mówi policjant.
Rodzinka jedzie dalej. Po chwili mąż odwraca się do żony i mówi:
– Widzisz? A mówiłaś, żeby dziecku nie polewać!

W gabinecie stomatologa.
– Panie doktorze, czy to prawda, że pan potrafi bezboleśnie wyrwać zęby?
– Niestety nie zawsze. Wczoraj na przykład podczas wyrywania zwichnąłem sobie rękę.

*Czasami mamy za sobą tak zły rok, że wejście w nowy po prostu musi oznaczać nadejście lepszych czasów*

## POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| czwartek | temp. | -1 | 6°C | 1008 hPa | wiatr | ↗ | 21 km/h |
| piątek | temp. | -4 | 1°C | 1015 hPa | wiatr | ↗ | 13 km/h |
| sobota | temp. | -5 | 0°C | 1020 hPa | wiatr | ↗ | 14 km/h |
| niedziela | temp. | 0 | 1°C | 1010 hPa | wiatr | ↑ | 8 km/h |
| poniedziałek Trzech Króli | temp. | 3 | 6°C | 1001 hPa | wiatr | ↑ | 13 km/h |

## KARTKA Z HISTORII

Styczeń sypnął śniegiem Foto: Z. Czajkowski

*Głos z 7 stycznia 1990r.*

## HOROSKOP

**BARAN (21.03 – 20.04)**

Ten tydzień będzie lepszy niż wiele poprzednich z ubiegłego roku i to pod każdym względem. Wszystko, w czym będziesz uczestniczył, będzie miało swój sens.

**BYK (21.04 – 21.05)**

Zachowaj umiar w walce o ulotne szczęście i dobra doczesne. Gonitwa za elektronicznymi gadżetami może wywieść cię na manowce i finansowe mielizny.

**BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06)**

Po co wam te wszystkie kombinacje?! Sukces mogą wam przynieść jedynie całkowita przejrzystość i prostolinijność. Oraz współpraca z wszędobylskim Baranem.

**RAK (22.06 – 22.07)**

Jest karnawał, więc twoim żywiołem powinien być taniec. Jeśli partner, który ci towarzyszy nie podziela twojego entuzjazmu, czas rozejrzeć się za kimś innym...

**LEW (23.07 – 22.08)**

Czas żebyś zaryczał! Niektórzy bowiem przestają się z tobą liczyć i mają cię za papierowego lwa, którego można bezkarnie tarmosić za grzywę i ciągnąć za ogon.

**PANNA (23.08 – 22.09)**

Z nowym rokiem przyjrzyj się swoim domowym finansom. Przegląd struktury wydatków doprowadzi cię do zaskakujących wniosków i pozwoli wyznaczyć precyzyjny plan naprawczy.

**WAGA (23.09 – 22.10)**

Jeśli dusi cię samotność, czas wreszcie coś z tym zrobić. Na nowo wkręcić się do towarzystwa łatwo nie będzie, ale jeśli sam zaproponujesz komuś spotkanie, to nie spotkasz się z odmową.

**SKORPION (23.10 – 21.11)**

Jeszcze kilka dni, a spełni się jedno z twoich marzeń. Może nie to największe, ale na początek roku wystarczy. I będziesz mógł snuć kolejne plany.

**STRZELEC (22.11 – 21.12)**

Twoja silna wola zostanie wystawiona na duża próbę. Będziesz o krok od złamania jednego ze swoich noworocznych przyrzeczeń, a przecież to dopiero pierwsze dni stycznia!

**KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)**

Do trzech razy sztuka! Nie powiodło ci się z Panną, dostałeś kosza od Skorpiona, ale nie trać nadziei - sprzyja ci Byk! Chwyć go za rogi i ruszajcie razem ku przygodzie.

**WODNIK (21.01 – 19.02)**

Zamiast rozmyślać o dalekiej przyszłości, skup się na tym co tu i teraz. Bo wokół ciebie dzieje się dużo więcej niż na pierwszy rzut oka widać.

**RYBY (20.02 – 20.03)**

Ostatnio zbyt często zdarza się wam zapominać o istotnych sprawach. Jeśli nie wzmocnicie swojej koncentracji, to możecie nawet popełnić brzemienne w skutki błędy.

eprasa.pl a3323a9688